Nr. 199 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 22 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Socjalizm francuski w opałach.

Francuska partja socjalistyczna przeżywa już od dłuższego czasu kryzys wewnętrzny. Wprawdzie w roku 1921, po rozbiciu się partji na dwie frakcie, socjalistyczną i komunistyczną liczyła ona tylko 30.000 członków i kilkunastu posłów, dziś zaś liczy członków 150.000 i posiada w Izbie 130 posłów, 16 przedstawicieli w senacie, setki merów i tysiące radców miejskich oraz gminnych, — jednakże w miarę rozrostu partji zaostrzał się w jej łonie coraz bardziej antagonizm między jej prawem skrzydłem a lewem. Skrzydło prawe dąży do współpracy w rządzie wspólnie z radykałami i skłonne jest poddawać się wymogom oportunizmu politycznego. To skrzydło, stanowiące tzw. grupę Renaudela wychodzi z założeń patrjotycznych i dążeń do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi, głosuje za „budżetem burżuazyjnym" Daladiera i uchwaliło budżet obrony narodowej.

Skrzydło lewe reprezentuje szerokie masy członków partji, przestrzegających czystości ideologicznej doktryny socjalistycznej, odmawia budżetu i głosuje stale przeciw budżetowi wojskowemu. Są to tzw. ortodoksyjni socjaliści z Paul Faurem na czele, potępiający taktykę większości grupy parlamentarnej. Niejako poza obiema temi grupami istnieje „action socialiste" reprezentująca kierunek bolszewizujący.

Nieporozumienia, które wstrząsnęły stronnictwem, mają głębsze podstawy. Ambicje osobiste, odgrywają pewną rolę, głównem jednak źródłem tych nieporozumień jest kryzys, który wogóle przeżywa druga międzynarodówka, znajdujący swe odbicie w poszczególnych ośrodkach narodowych wstrząsających socjalizmem europejskim. Rozłam we francuskiej partji socjalistycznej pogłębia się coraz bardziej. Rzeczy zaszły tak daleko, że o rzeczywistem pogodzeniu zwalczających się zaciekle kierunków, o odzyskaniu utraconej jedności wprost dziś mowy być nie może i tak, jak dziś się te sprawy przedstawiają, formalnego rozpadu socjalizmu francuskiego na dwa lub więcej odłamów należy się spodziewać przy pierwszej sposobności. Autorytet Leona Bluma, który dotychczas heroicznemi wysiłkami utrzymywał jedność partji, spadł w sposób katastrofalny. Większość socjalistycznego klubu parlamentarnego jest przeciw niemu, jawnie drwiąc sobie z jego dyrektyw. Zwolennicy udziału w rządach tzw. partycypacioniści (antyblumiści), prowadzeni przez Renaudela, Marqueta i kilku innych, są zdecydowani nie czynić najmniejszych ustępstw i raczej opuścić szeregi partji, niż wyrzec się tego, co uważają za jedyną rozsądną politykę.

Już przedostatni kongres partji w Avignon, wskazał dobitnie na różnice, dzielące socjalistów francuskich na przeciwne obozy. Różnice te zostały złagodzone przyjęciem wówczas formuły ogólnikowej, nic właściwie nie mówiącej, z której każdy mógł być więcej lub mniej zadowolony. Jasnem też było, że ta formuła z czasem musi stać się niewystarczającą, gdyż zbyt zasadnicze rozbieżności dzielić poczęły francuskie stronnictwo socjalistyczne.

Z tychto wszystkich powodów zakończony onegdaj trzydziesty kongres francuskiego stronnictwa socjalistycznego wzbudził w opinji publicznej wielkie zainteresowanie. Wszak mieć on mógł decydujące znaczenie dla dalszych losów stronnictwa i poważne konsekwencje dla dzisiejszej większości parlamentarnej we Francji a ostatecznie i dla rządu Daladiera.

Atmosfera kongresu była stale nadwyczaj podniecona a narady toczyły się wśród nieustających, bardzo gwałtownych starć. Niejednokrotnie omal że nie dochodziło do bójki wśród delegatów. Nie pomogły hasła, rozwieszone i wymalowane czerwonemi literami na sali obrad tej treści: „Unikajmy formuły, która dzieli", „szukajmy postępowania, które łączy" itp. Obrady kongresu stwierdziły też coraz bardziej pogłębiające się różnice ideowe. Lewe skrzydło kongresu, reprezentowane przez Faure'a broniło w namiętnych dyskusjach doktryn socjalistycznych zgodnie z zasadami ortodoksyjnego marksizmu. Żądało ono udzielenia nagany prawemu skrzydłu, reprezentowanemu przez posła Renaudela i innych. Renaudel groził secesją odrzucał naganę i żądał, aby socjaliści uczestniczyli w radykalnych gabinetach, twierdząc, że stronnictwu niewolno się zasklepiać w absencji i pasywności.

Podjęto usiłowania, aby do secesji nie dopuścić, bo secesja oznaczałaby osłabienie partji, utratę dużych jej wpływów, wreszcie rozbicie większości rządowej i utworzenie prawicowego gabinetu jedności narodowej. Blum sprowadził sobie nawet do pomocy przewodniczącego drugiej międzynarodówki Vanderveldego, obaj działali w duchu pojednania. Vandervelde sprytnie uderzył w nader czułą strunę. Wskazywał, że po zagładzie socjalizmu niemieckiego, jedyną ostoją socjalizmu niemieckiego, jedyną ostoją socjalizmu światowego jest teraz partja socjalistyczna Francji na którą ma zwrócone oczy cały świat. „Gdyby socjalizm francuski — mówił — osłabił się, nastąpiłby koniec ruchu socjalistycznego i zagłada demokracji w Europie". Niewątpliwie słowa te mimo wszystko poruszyły kongresistów. Ostudził też bezsprzecznie ich zapał przykład Włoch i Niemiec.

Rezultaty kongresu można było zgóry przewidzieć, ponieważ było wiadomem, że na kongresie większość posiada grupa radykalna Faure'a, która zresztą cieszy się sympatjami i poparciem Bluma. Rozłam w stronnictwie stał się faktem dokonanym, choć przyjęte rezolucje usiłują go przysłonić. Jeżeli do formalnej secesji nie doszło, to zawdzięczyć to należy tylko tendencji obu grup przerzucenia nawzajem na siebie odpowiedzialności za ten fakt. Renaudel zresztą wyraźnie oświadczył, że będzie dalej ze wszystkich sił bronić swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów i zebrań. Kryzys francuskiego socjalizmu bynajmniej zażegnany nie został. Owszem, trwa dalej, a przy najbliższej sesji parlamentarnej, to znaczy w jesieni, socjalistyczna grupa parlamentarna będzie zmuszona ustosunkować się pozytywnie do rządu Daladiera. Co z tego wyniknie, okaże czas najbliższe.

—o—

Benito Mussolini i Adolf Hitler.

Wywiad z ambasadorem de Jouvenelem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą: Były ambasador francuski w Rzymie de Jouvenel, który powrócił z Rzymu do Paryża, udzielił przedstawicielowi dziennika „La Republique" wywiadu, w którym między innemi poruszył sprawę stosunku Mussolini'ego do Hitlera.

De Jouvenel zaznaczył, że Mussolini nie zgadza się z wielu posunięciami Hitlera i nie kryje się z krytyką wielu zarządzeń gabinetu niemieckiego. Niemniej jednak Mussolini uważa, że nie można z powodu pewnych błędów potępiać ruchu politycznego, którego wykładnikiem jest hitleryzm. Mussolini jest zdania, że byłoby dla niego rzeczą o wiele łatwiejszą pertraktować z Hitlerem, niż z przedstawicielami dawnych Niemiec.

W dalszym ciągu wywiadu podkreślił de Jouvenel, że wytyczne polityki Francji i Włoch będą mogły doprowadzić do porozumienia w wielu doniosłych kwestjach. Wszakże nie można domagać się od Włoch, aby prowadziły wraz z Francją politykę przeciwniemiecką. W dziedzinie rozbrojenia Mussolini jest zwolennikiem międzynarodowej kontroli zbrojeń i odrzuca stanowczo postulaty Niemiec w sprawie zwiększenia zbrojeń Rzeszy, oraz „anszlusu" Austrji do Niemiec.

(Ambasador de Jouvenel, który w dużym stopniu przyczynił się do tego, że Francja złożyła swój podpis pod paktem czterech, staje się coraz bardziej w ostatnich czasach adwokatem Mussolini'ego we Francji.)

Berlin, 20 lipca. (PAT) Mussolini wystosował na ręce ministra spraw zagr. Rzeszy Neuratha depeszę, w której dziękując za otrzymane od Neuratha i prez. Hindenburga gratulacje z okazji podpisania paktu czterech, wyraża życzenie, aby umowa ta okazała się korzystną dla dobra Europy.

Łunaczarski przybędzie do Warszawy

Paryż, 20 lipca. (PAT) Były komisarz oświaty ZSSR. Łunaczarski, który obecnie bawi w Paryżu po rozpoczęciu kuracji w jednej z miejscowości we Francji, przybędzie do Warszawy, celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie historyków.

Zamknięcie giełd w U. S. A.?

Waszyngton, 20 lipca. (PAT) Senator Thomas uważany w kołach politycznych amerykańskich za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta, oraz znany, jako zdecydowany zwolennik inflacji, wystąpił wzoraj ze znamienną depeszą do giełd pieniężnej w Nowym Jorku i do giełdy towarowej w Chicago.

W depeszy tej Thomas zapowiada, że rozpocznie kampanię mającą na celu zamknięcie giełd, lub oddanie ich pod kontrolę rządu o ile giełdy nie przyjmą jakość zasady ograniczenia wahań cen i strat na poszczególnych towarach.

Pomimo, że to oświadczenie Thoma sa wyraża narazie jego osobistą opinję, ze względu jednak na stosunki łączące go z prezydentem Rooseveltem, oświadczenie nabiera specjalnej wagi.

Antyniemiecki kongres żydowski.

Amsterdam, 20 lipca. (PAT) Dziś w „Carlton-Hotel" w Amsterdamie nastąpiło otwarcie żydowskiej konferencji antyniemieckiej, mającej na celu ogłoszenie światowego bojkotu towarów niemieckich w odpowiedzi na prześladowania Żydów w Niemczech. W konferencji biorą udział m. in. przedstawiciele żydostwa Stanów Zjednoczonych, delegaci Anglji, Holandji, Belgji, Polski, Finlandji. Spodziewany jest przyjazd dalszych licznych delegatów z całego świata.

Delegat Stanów Zjedn. adwokat Samuel Untermeyer oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza przedstawić konkretny plan samoobrony, opracowany w porozumieniu z brytyjskim komitetem, na czele którego stoi lord Melchett. Untermeyer oświadczył dalej, że rezultatem obrad amsterdamskich będzie w pierwszym rzędzie utworzenie stałego sekretarjatu.

Zniesienie Urzędów Katastralnych.

Od 1 sierpnia funkcje ich przejmują Urzędy Skarbowe.

Na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lipca 1933 w sprawie zmian w organizacji Urzędów Skarbowych oraz Urzędów Katastralnych zostają zniesione z dniem 1 sierpnia r. b. istniejące na obszarze Rzplitej Urzędy Katastralne, a ich agendy przekazane zostaną właściwym terytorjalnie Urzędom Skrbowym z wyjątkiem tych miejscowości, w których jest więcej niż jeden Urząd Skarbowy. W tych miejscowościach agendy zniesionych Urzędów Katastralnych przekazane zostaną pierwszym Urzędom Skarbowym.

W związku z tem dla załatwienia agend zniesionych Urzędów Katastralnych tworzy się z dniem 1 sierpnia 1933 r. w Bełzie Ekspozyturę Urzędu Skarbowego w Sokalu, w Cieszanowie Ekspozyturę Urzędu Skarbowego lubaczowskiego, w Dukli — krośnieńskiego, w Dynowie — brzozowskiego, w Krakowcu — jaworowskiego, w Rymanowie — sanockiego, w Sądowej Wiszni — mościckiego, w Sieniawie — jarosławskiego, w Starym Samborze — lwowskiego 9-go Urzędu Skarbowego. (PAT)

Proces centrolewu zakończony.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego.

Warszawa, 20 lipca. (PAT) Sąd apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Hermana Liebermana i in. od wyroku Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932, na zasadzie odnośnych przepisów prawa orzeka:

Zaskarżony wyrok zatwierdzić z tem, że wymierzoną oskarżonym: Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi — karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamienić na karę więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych w stosunku do oskarżonych: Witosa, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika na lat 3, w stosunku do pozostałych na lat 5.

Sąd apelacyjny naogół przyjął za podstawę wyroku ustalenia przytoczone w wyroku Sądu okręgowego.

Na podstawie tych ustaleń Sąd apelacyjny uznał, że w r. 1930 na terenie centrolewu, w związku z panującemi wówczas stosunkami politycznemi wśród przywódców stronnictw, wchodzących w skład tego centrolewu, przejawiło się przekonanie, że walka z rządem na terenie parlamentarnym, a więc walka legalna nie może dać żadnego rezultatu, i że wobec tego należy przenieść tę walkę na drogę pozaparlamentarną, na ulicę, jak się wyraził Witos. Stąd powstało wśród tych partyj porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce.

Porozumienie to stwierdzone zostało całym szeregiem dowodów, jak okólnik P. P. S. z dnia 28 maja 1930 i in. Jeżeli idzie o podstawowy cel tego porozumienia, to faktu tego nie zaprzeczają sami oskarżeni. Prawda, niektórzy mówią o zmianie systemu rządzenia, jednak na tle okoliczności sprawy są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, że w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyślenia byłoby dokonanie zmiany systemu bez zmiany osób. Jeżeli chodzi o powzięcie zamiaru zastosowania przemocy bezpośrednio i pośrednio, oczywiście bez przymusu fizycznego, to ten cel ustalony został, zdaniem Sądu apelacyjnego, przedewszystkiem tem, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, iż rząd dobrowolnie bez walki nie ustąpi, i — co za tem idzie — pozostała jedynie droga przemocy, o czem oskarżeni, jako dobrze orjentujący się w ówczesnych warunkach politycznych, oczywiście wiedzieli.

Lecz powzięcie zamiaru użycia przemocy wynika również z takich dowodów, jak artykuły, enuncjacje i odezwy, ogłaszane w organach stronnictw, wchodzących w skład centrolewu, które wprost lub conajmniej niedwuznacznie propagowały użycie siły. Rezolucje kongresu krakowskiego nie są pozbawione charakteru rewolucyjnego. Odezwa centrolewu, wydana po kongresie krakowskim, wzywająca do masowych manifestacyj, do wspólnego wysiłku mas pracujących w celu usunięcia rządu, okólnik C. K. W. P. P. S. zalecający gotowość do czynnej walki i wskazujący sposób jej prowadzenia, wreszcie zamierzenie stosowania przemocy, udowodnione zostały wzmożonem przygotowaniem kadr zbrojnych na licznych wiecach i zebraniach masowych, nawoływaniem do walki, urządzaniem krwawych zajść, pochodów demonstracyj, przygotowaniem w tych masach ducha systematycznego oporu i walk.

Jeżeli idzie o winę poszczególnych oskarżonych, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że każdy, kto brał świadomie udział w tem przestępnem porozumieniu, niezależnie od tego, czy ten udział ujawnił się w jakikolwiek sposób, ponosi odpowiedzialność z art. 97-go w związku z art. 95 k. k.

W centrolewie, który stał się terenem karalnego porozumienia, zrzeszyły się stronnictwa, do których należeli oskarżeni. Byli oni bądź czołowymi przywódcami stronnictw, bądź też odgrywali dominujące w niem role. Niektórzy, jak Lieberman, Witos i Putek, brali udział w komisji porozumiewawczej. Pozatem wszyscy oskarżeni, poza czynnemi wystąpieniami na kongresie krakowskim, związani byli rezolucją kongresu.

Z powyższego Sąd doszedł do przekonania, że wszyscy oskarżeni dążyli do usunięcia rządu. Z tych względów Sąd apelacyjny wyrok Sądu okręgowego zatwierdził.

Obrona złożyła kasację od wyroku w imieniu wszystkich oskarżonych.

Pogrzeb lotników litewskich.

Berlin, 20 lipca. (PAT) Samolot ze zwłokami tragicznie zmarłych lotników litewskich przybył wczoraj popołudniu z Królewca do Kowna.

Na lotnisku zebrały się władze, przedstawiciele wojskowości, korpus dyplomatyczny oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami. Około 50.000 osób oczekiwało od rana na lotnisku przybycia samolotów. Tragicznie zmarłym lotnikom oddano cześć. Trumny udekorowano odznaczeniami wojskowemi. Następnie zwłoki przeniesiono z lotniska do katedry. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dziś. Z zagranicy nadchodzą do Kowna setki depesz kondolencyjnych. Dzienniki kowieńskie ukazały się w dniu wczorajszym z żałobnemi obwódkami.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW.

Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych organizuje wespół z Instytutem Propagandy Sztuki międzynarodową wystawę drzeworytów. Wystawa ta odbędzie się w Warszawie we wrześniu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w d. 21 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych ruchach powietrza lub ciszy. Słaba skłonność do burz.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 736.48 temperatura +17.6, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 736.18 temp. +23.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 735.66 temp. +21.0 stopni.

Oficerowie rumuńscy w Spale.

Stanisławów, 20 lipca. W piątek rannym pociągiem przejeżdżało przez Śniatyn pięciu oficerów rumuńskich, komendantów P. W. w Rumunii, delegowanych przez ministerstwo spraw wojskowych celem odbycia stage'u w obozie Związku Strzeleckiego w Spale. Równocześnie przejeżdżało 9-ciu studentów rumuńskich, delegowanych do tego obozu przez federację rumuńskich związków sportowych.

Gości rumuńskich powitali na dworcu ppłk. Muzyczka z komendy głównej Zw. Strzeleckiego w Warszawie, komendant obwodowy kpt. Lubczyński, prezes pow. Zw. Strzel. Hłubowski oraz komendant pow. P. W. Hajdukiewicz.

Przyjaciel Hindenburga znieważony

przez szturmowców hitlerowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Z Królewca donoszą, że przyjaciel i doradca prezydenta Hindenburga, b. szambelan dworu cesarskiego von Oldenburg-Januschau został znieważony przez szturmowców hitlerowskich na ulicy miasta. Jedynie dzięki interwencji policji Oldenburg-Januschau zdołał wydostać się z rąk szturmowców i powrócić do swego majątku.

Pobicie przyjaciela prezydenta Hindenburga, przywódcy junkrów pruskich, który do niedawna odgrywał wielką rolę polityczną i w dużym stopniu przyczynił się do powołania Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy, wywołało wielkie wrażenie.

Oldenburg-Januschau był jednym z głównych twórców t. zw. pomocy dla Prus Wschodnich, „Osthilfe". Jak się ostatnio okazało, z Osthilfe korzystali nie rolnicy wschodnio-pruscy, dotknięci kryzysem, lecz wielcy magnaci, junkrzy pruscy, którzy otrzymanych z Osthilfe pieniędzy używali na swoje cele, nie mające nic wspólnego z celami Osthilfe. Jak wiadomo, dla zatuszowania tej afery, która mogła lada chwila przemienić się w wielki skandal, wskutek zakulisowych intryg Oldenburg-Januschau'a oraz płk. Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy, obalony został rząd kanclerza gen. Schleichera i do steru rządu doszedł Adolf Hitler.

—o—

Harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych.

W dniu 19 b. m. przybył do Warszawy mjr. Edward Pfeifer, który bawił przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych A. P. z ramienia Związku Harcerstwa Polskiego.

Pobyt delegata Z. H. P. w Stanach Zjednoczonych miał na celu nawiązanie kontaktu między Związkiem a harcerstwem polskiem w Ameryce, oraz zorganizowanie tamtejszego ruchu harcerskiego na tych samych zasadach. Mjr. Pfeifer zorganizował w Stanach Zjednoczonych A. P. szereg kursów instruktorskich wśród harcerstwa polskiego.

Wraz z mjr. Pfeiferem przybyła do Polski na pokładzie statku „Kościuszko" grupa 20 harcerzy polskich z Ameryki, którzy zwiedzą kraj, następnie zaś odbędą trzytygodniowy kurs instruktorski na Buczu.

—o—

Napad na pociąg w Rumunji.

Bukareszt, 20 lipca. (PAT) Pasażerowie pociągu jadącego z Ploesti do Braszowa, padli wczoraj ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, którzy przy pomocy rewolwerów usiłowali sterroryzować jadących w celach rabunkowych.

Znajdujący się w pociągu policjanci rozpoczęli walkę z bandytami. Posypały się liczne strzały rewolwerowe. Po pewnym czasie walka przeniosła się na zewnątrz wagonów, na dachy biegnącego pociągu.

W wyniku strzelaniny jeden z bandytów został zabity. Zwłoki jego znaleziono na szynach. Pozostali bandyci korzystając z ciemności zbiegli.

Podejrzany zbieg z Z.S.S.R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Z Wilna donoszą: W rejonie odcinka granicznego Tomaszewicze, przekroczył granicę jakiś osobnik, który w czasie badania w strażnicy KOP podał się za byłego kapitana armji carskiej, Włodzimierza Iwanowa. Zeznał on, że należy do organizacji faszystów, z której ramienia przybył przed kilku miesiącami do Rosji sowieckiej, aby przeprowadzić tam akcję propagandową wśród włościan. Ostatnio GPU wpadło na jego ślad i Iwanow zmuszony był zbiec z Rosji sowieckiej.

Podejrzanego zbiega władze polskie aresztowały.

SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED KARĄ.

Stanisławów, 20 lipca. (PAT) W Czerlarowie powiat Rohatyn popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie Stefan Parchucz, lat 24, z obawy przed odpowiedzialnością sądową za ciężkie pobicie starszego brata.

—o—

Po kongresie socjalistów francuskich.

Paryż, 20 lipca. (PAT) Dziennik socjalistyczny „Le Populaire", który stał się dziś organem nie całego stronnictwa socjalistyczn. ale jego większości, kierowanej przez Faure'a i Żyromskie go, do których przystąpił również Leon Blum, daje w swojem sprawozdaniu z kongresu wyraz tendencjom znalezienia wspólnego języka z komunistami.

Organ socjalistyczny przytacza przemówienie Żyromskiego, w którem mówca ten stwierdził, że dla komunistów i socjalistów istnieje wspólny cel, mianowicie socjalizacja środków wymiany i produkcji. Komuniści i socjaliści służą jednej wspólnej idei walki klas i posiadają w istocie wspólne metody pracy.

Widać z powyższego, że „Le Populaire" wyraźnie bierze kurs na lewo.

Przedstawiciel mniejszości parlamentarnej socjalistycznej Renaudel oświadczył przedstawicielom prasy, że kongres socjalistyczny wypełnił swoje zadanie, gdyż przerwał „piekielny krąg", w którym chciano zamknąć jego i jego zwolenników pod płaszczykiem takich frazesów, jak reformizm, lub prawa stronnictwa. Renaudel wyjaśnił, że słowa posła socjalistycznego Marquette'a o porządku społecznym i autorytecie władz państwowych nie mogą być tłumaczone jako wyraz dążeń o charakterze faszystowskim. Grupa nasza — zakończył Renaudel — to grupa ludzi czynu. Dowiedliśmy tego i to jest najważniejsze.

Lord Rothermere nie przejeżdżał przez Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Donoszą z Berlina: Wiadomości prasy niemieckiej, jakoby znany z tendencyj rewizjonistycznych wydawca prasowy angielski lord Rothermere odbył podróż do Prus Wschodnich przez polskie Pomorze, nie odpowiadają prawdzie.

Lord Rothermere przez terytorjum Polski nie przejeżdżał. Według informacyj ze źródeł miarodajnych, lord Rothermere odbył tylko krótką podróż samochodem przez Niemcy północne.

Jest zatem rzeczą bardzo charakterystyczną, że urzędowe i półurzędowe agencje niemieckie podały w swym czasie wiadomość o przejeździe lorda Rothermere przez teren Pomorza polskiego i o jego podróży do Gdańska. Jaki był cel tej fałszywej wiadomości, trudno dociec.

Ukonstytuowanie się polsko-brytyjskiej Izby handlowej.

W ostatnich dniach doszło do skutku założenie i ukonstytuowanie się w Warszawie Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej. Na liście założycieli figurują najpoważniejsze instytucje gospodarcze, jak to: Państwowy Bank Rolny, Polski Związek Bekonowy, Polski Związek Ryżowy, Rada Naczelna Związków Drzewnych, Związek Zachodn. Polskiego Przemysłu Cukrowego, Związek Zawodowy Cukrowni, Związek Eksporterów Zboża R. P.

Dalsze akcesy innych instytucyj polskich, a także instytucji związków i firm angielskich są oczekiwane w najbliższej przyszłości.

Do władz Izby zostali obrani: prezesem rady — Naczelny Dyrektor Państwowego Banku Rolnego Wacław Staniszewski, wiceprezesami — Egerton Sykes oraz Krystyn Ostrowski, Dyrektorem zarządzającym — b. konsul generalny R. P. w Berlinie Karol Rose, wicedyrektorem — Feliks Rzewuski.

Zgon właściciela „Daily Tel." W Londynie zmarł nagle lord Burnham, właściciel dziennika „Daily Telegraph". **(PAT)**

W jakim duchu ma się odbywać nauka historji w Niemczech?

Niemiecki minister spraw wewnętrznych dr. Frick, przesłał w tych dniach kierownikom oświecenia publicznego nowowypracowane przez siebie zasadnicze wytyczne w sprawie nauczania historji w szkołach niższych i średnich.

Najważniejszym punktem tego programu jest wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu bohaterskim, wszczepianie w nią kultu herosów i uwielbienia dla wodzów. Punktem wyjścia nauki mają być czasy przedhistoryczne; głównem zadaniem nauczyciela przy przedstawianiu prehistorji ma być wpajanie w młodzież odpowiednich pojęć o wysokim poziomie kulturalnym pierwotnych plemion germańskich. Przy objaśnianiu dziejów późniejszych wieków ma się „przedewszystkiem uwypuklać znaczenie rasy oraz myśl narodową w przeciwieństwie do międzynarodowej, której „jad trujący od przeszło stu lat groził zniszczeniem duszy niemieckiej".

Historja kultury winna znajdować się na drugim planie, głównem bowiem polem zainteresowań historycznych młodego pokolenia powinna być historja polityczna. Wypracowanie wielkich linij związków przyczynowych w historji doprowadza ucznia do wytworzenia sobie własnego zdania i własnej silnej woli.

Trzeba kłaść nacisk, wywodzi w swych wskazaniach minister niemiecki, na fakt, że kultura jest wytworem rasy. Uczeń niemiecki, młody germanin, powinien przeżywać losy narodów, które należały do rasy indo-aryjskiej, jako swoje własne losy. Historja wewnętrzna starożytnej Grecji np., tak samo jak walki patrycjuszów z plebejuszami jasno wykazuja, że tak zwana walka klas jest niczem innem, jak tylko walką ras.

Ogromną wagę przywiązuje dr. Frick do jaknajsilniejszego uplastycznienia „największego czynu średniowiecza niemieckiego", mianowicie odzyskania ziem położonych na wschód od Łaby, które były ongiś ziemiami „nawskróś germańskiemi".

Oczywista, że celem tego „syntetycznego" ujmowania historji jest wykazanie, że ruch narodowo-socjalistyczny, a w szczególności postać Hitlera są niejako koniecznością dziejową, zbawiennem wydarzeniem w annałach historji niemieckiej i że jedynie hitleryzm jest w stanie wydobyć z narodu i z duszy niemieckiej to do czego są one przez los przeznaczone.

(—r—)

„Wampir z Łowicza" aresztowany we Włocławku.

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Niedawno donosiliśmy o grasującym w Łowiczu i okolicy osobniku, który napadał na młode dziewczęta i mordował je. Dziś nadeszła wiadomość z Włocławka, że „wampir z Łowicza" został tam ujęty przez policję.

Przechodząca ulicą Kościuszki we Włocławku młoda dziewczyna ujrzała w pewnym momencie mężczyznę, który niedawno wepchnął ją i jej koleżankę do pociągu, jadącego do Poznania. Dziewczyna podniosła alarm i wraz z tłumem publiczności puściła się w pogoń za owym człowiekiem, ten jednak skrył się w klasztorze O. O. Reformatów. Policja przeszukała gmach i ujęła go.

Wylegitymował się on jako Tadeusz Ensztajn. Podczas przesłuchania Ensztajn przyznał się do szeregu zbrodni, które wskazują na to, że jest on „wampirem z Łowicza". Policja włocławska weszła natychmiast w kontakt z policją łowicką, podając jej rysopis Ensztajna. Ofiary zbrodniarza, Perzyńska, Okupówna i Podraszkowska na podstawie tego rysopisu stwierdziły, że Ensztajn jest tym osobnikiem, który je napadł i z którego rąk prawie cudem się wyrwały.

Zbrodniarz odtransportowany będzie do Łowicza, gdzie wkrótce stanie przed sądem.

Samoloty polskie budzą podziw wśród lotników sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Lotnicy sowieccy Igaunis i Turzański w czasie zwiedzania zakładów lotniczych na Okęciu, oglądali z zaciekawieniem samoloty RWD. Inż. Drzewiecki dokonał wobec nich próbnego lotu RWD 7, na którym zdobył swego czasu rekord wysokości i szybkości.

Pragnąc pokazać, jak zwinną jest jego maszyna, z niedużej odległości wystartował wprost na pole zasiane zbożem. Jeden z lotników sowieckich, widząc ten ryzykowny start, oświadczył, że samolotowi nie uda się wznieść do góry przed pasmem zboża. Tymczasem inż. Drzewiecki tuż przed łanem zboża poderwał aparat i wzniósł się w górę, budząc podziw wśród gości sowieckich. Niemniejszy podziw wzbudził pokaz samolotu P. VII. Ingaunis oświadczył, że chciałby posiadać taki samolot, niewątpliwie jeden z najlepszych na świecie.

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Dziś o godz. 8 rano lotnicy sowieccy Ingaunis i Turzański wystartowali z lotniska warszawskiego do Dęblina i po 45-minutowym locie wylądowali w Dęblinie. Tam wzięli oni udział w pokazie lotów ćwiczebnych i szczegółowo oglądali lotnisko, oraz urządzenia Centrum Wyszkolenia oficerów lotnictwa.

Przed południem lotnicy sowieccy wystartowali do Krakowa, gdzie zabawią do soboty. W sobotę w południe wracają do Warszawy, gdzie będą się przyglądali pokazom lotniczym.

Kraków, 20 lipca. (PAT) Dziś o g. 12.40 przybyli do Krakowa samolotem pasażerskim typu Fokkera 10-osobowym z Warszawy lotnicy sow. Ingaunis i Turzański. Towarzyszył im attache wojskowy poselstwa sowieck ego i dwaj polscy oficerowie lotnicy.

Na lotnisku powitał gości d-ca 2 p. lotn. płk. Lewandowski wraz z korpusem oficerów tego pułku.

Popołudniu goście zwiedzili Wawel, zaś wieczorem byli podejmowani obiadem przez pułk. Lewandowskiego.

Utonęli podczas kąpieli.

Stanisławów, 20 lipca. (PAT) W czasie kąpieli w rzece Zgniła Lipa w powiecie Rohatyńskim utonęli Nestor Kardycz lat 21 z Bołszowiec, Leopold Pawluk lat 18 z Bołszowiec, oraz Michał Semów lat 19.

W Podpieczarach pow. Tłumacz utonęła w czasie kąpieli Marja Sklepowa, lat 17, zaś w Prucie utonął posterunkowy P. P. Józef Senatela z komisarjatu granicznego P. P. Śniatyn—Załucze. Zwłoki jego wyłowiono.

Nowy lot transatlantycki?

Helsingfors, 20 lipca. (PAT) Lotnik fiński Voinö Bremen, odbywający lot dokoła świata, a przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych, zamierza w dniu 22 bm. wystartować z Nowego Jorku do lotu transatlantyckiego.

„Każdy Polak winien zdobyć odznakę strzelecką".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 sierpnia. (Sz) Na skutek odezwy Głównego Komitetu Obywatelskiego XII Zjazdu Legionistów, który prowadzi akcję propagandy strzelectwa, zakrojoną na wielką skalę, powstały w całym kraju komitety lokalne dla realizacji hasła: „Każdy Polak winien zdobyć w roku 1933 odznakę Strzelecką".

W dniu 5 sierpnia, w rocznicę stracenia Romualda Traugutta, staną w Warszawie do zawodów na strzelnicy najwyżsi dostojnicy państwowi.

Hasło: „Polskę obronimy karabinem, a nie rezolucjami, uchwalanemi na wiecach", stało się popularne w ciągu kilku dni. Do komitetu głównego napływa duża ilość zapytań ze wszystkich stron Polski.

Komitet ze względów technicznych nie będzie udzielał informacyj poszczególnym osobom, natomiast chętnie służy pomocą każdej organizacji. Organizację zawodów na terenie całego kraju przeprowadzą komitety wojewódzkie i lokalne, przy poparciu władz państwowych, które otrzymały odpowiednie instrukcje od Ministra Spraw Wewnętrznych.

—o—

Utarczka z przemytnikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Z Katowic donoszą, że w dniu 18 bm. niedaleko Łagiewnik straż graniczna zatrzymała koło przejścia na granicy polsko-niemieckiej 7 młodocianych przemytników w wieku od lat 8 do 14. Przy przemytnikach znaleziono większą ilość przemytu z Niemiec w postaci sardynek, pomarańcz, rodzynek i t. p.

W czasie eskortowania zatrzymanych do Urzędu Celnego w Łagiewnikach, tłum miejscowej ludności usiłował odbić ich straży granicznej, przyczem jeden z pośród napastników, Franciszek Goj, rzucił kulą żelazną w starszego posterunkowego Górnika. Górnik doznał okaleczeń klatki piersiowej i czoła, oraz zwichnięcia ręki.

Eskortujący strażnicy dali salwę w powietrze. Na odgłos salwy przybyli natychmiast oddział policji. Dopiero policji udało się tłum rozproszyć i aresztowanych młodocianych przemytników odstawić do Urzędu Celnego. Najbardziej awanturujących się osobników z pośród tłumu aresztowano.

—o—

Czy armja niemiecka ma szanse przeprowadzenia skutecznej ofenzywy

Londyn, 20 lipca. (PAT) Znany angielski rzeczoznawca rozbrojeniowy Liddell Hart rozważa na łamach jedne go z pism londyńskich zbrojenie się i ćwiczenie armji niemieckiej.

Niemcy zupełnie otwarcie pogwałcili art. 187 traktatu wersalskiego, organizując młodzież w sposób wojskowy. Reichswehra stanowi regularną kadrę, która ma w półwojskowych organizacjach miljon ludzi. Materjał ten może w razie wojny być przysposobiony do walki już w ciągu 6 tygodni.

Zdaniem rzeczoznawcy angielskiego, miljon ludzi wystarcza, aby w razie wojny okres pierwszych 6 tygodni przetrzymać, a następnie wyszkolić rekruta niemieckiego tak, by mógł zająć linje frontu. Kto jednak zna przewagę siły mechanicznej nad ludzką, musi stwierdzić, że armja niemiecka nie wywołuje obaw, miałaby ona bowiem małe szanse podjęcia korzystnej ofenzywy przeciwko Francji, z drugiej jednak strony mogłaby znienacka wkroczyć w granice Polski i zająć Pomorze.

Najlepszym dowodem postępu wojska niemieckiego są cyfry wydatków w budżecie wojskowym na uposażenie pod względem materjału wojennego. W roku 1931 wydatki te wynosiły 6 miljonów funtów, czyli połowę tego, co wydała Wielka Brytanja. Ten stosunek jest mianowicie dziwny — kończy autor artykułu — jeżeli chodzi o armję, która nie powinna posiadać najbardziej kosztownego materjału, a mianowicie ciężkich armat i tanków.

Skarga niemiecka w Hadze.

Haga, 20 lipca. (PAT) W środę rano odbyła się przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej rozprawa, dotycząca proponowanych przez rząd niemiecki środków zawieszających wyłączających równocześnie skargę w sprawie rzekomego pokrzywdzenia mniejszości niemieckiej w zakresie wykonania ustawy o reformie rolnej w Polsce.

Dłuższe ekspose wygłosił rzecznik rządu niemieckiego, prof. Bruns, żądając zawieszenia wykonania ustawy o reformie rolnej w stosunku do wszystkich członków mniejszości niemieckiej do czasu rozstrzygnięcia samego sporu.

Agent rządu polskiego Tadeusz Sobolewski zarzucił niedopuszczalność tego rodzaju środków w sporze.

Zarządzenie takie, jakiego domaga się rząd niemiecki, wytrzymałoby normalne funkcjonowanie i stosowanie ustaw, regulujących życie ekonomiczne i społeczne państwa, co byłoby równo znaczne z naruszeniem suwerennych praw danego państwa.

Po oświadczeniu p. Sobolewskiego, rzecznik rządu niemieckiego prof. Brunst, pragnął ponownie zapisać się do głosu, trybunał jednak zastrzegł sobie czas do powzięcia decyzji.

Represje wobec socjalistów gdańskich

Gdańsk, 20 lipca. (PAT) Po przesłuchaniu u sędziego śledczego aresztowany został przywódca stronnictwa socjalistycznego poseł Brill pod zarzutem udziału w sprawie przekazania majątków związków zawodowych.

Policja w Tiegenhofie na terenie Gdańska aresztowała 8-miu robotników pod zarzutem napadów na bojówki hitlerowskie. Aresztowany został również b. dyrektor kawiarni „Caffe Wien", Lietz, pod zarzutem malwersacji.

Konflikt między Mahatmą Gandhi'm i jego przyjaciółmi.

Poona, 20 lipca. (PAT) Rzucone przez Gandhiego hasło wznowienia z dniem 1 sierpnia akcji biernego oporu napotyka na sprzeciw nawet wśród najbliższych przyjaciół politycznych Mahatmy.

Ostatnio przewodniczący kongresu wszechindyjskiego Any wystąpił przeciw propagowanej przez Gandhiego idei nieposłuszeństwa bez względu na formę, jaką akcja przybraćby miała. Różnica między Gandhim a Anym, który odgrywa wielką rolę w życiu politycznem Indyj, może utrudnić w bardzo znacznym stopniu prace kongresu.

Dalszy etap lotu W. Posta.

Moskwa, 20 lipca. (PAT) Lotnik amerykański Willy Post zatrzymał się w Błagowieszczeńsku. W czasie swego pobytu w Irkucku Post musiał się zatrzymać nieco dłużej z powodu ulewnego deszczu i gęstej mgły. W tym czasie dokonano w aparacie nieznacznych naprawek oraz uregulowano dopływ oliwy. Post czuje się doskonale, chociaż jest trochę zmęczony.

Moskwa, 20 lipca (PAT) Niepomyślne warunki atmosferyczne zmusiły lotnika W. Posta do lądowania w miejscowości Ruchłowo w odległości 1180 klm. od Chabarowska. Wylądowanie nastąpiło o godz. 14.32. Dolna część aparatu zawadziła o wierzchołek drzewa, co świadczy, że lotnik krążył nisko, szukając miejsca do wylądowania. Aparat nie został uszkodzony.

Pomimo zmęczenia, lotnik wystartował do dalszego lotu i wylądował w Chabarowsku.

—o—

Ks. biskup Kubina w Holandji.

Rotterdam, 20 lipca. (PAT) Ks. biskup częstochowski Kubina i towarzyszący mu ks. prałat Łagoda przybyli wczoraj do Holandji. Po powitaniu na dworcu w Rotterdamie goście polscy odjechali do Hagi, wszędzie uroczyście witani. Ks. biskup Kubina jest gościem ks. dr. T. H. Ferdoevena, dyrektora centralnego biura oświecenia i wychowania.

Wyrabiacze posad.

We Lwowie zlikwidowano wczoraj szajkę oszustów, którzy pod pozorem wyrabiania posad wyciągali od bezrobotnych ostatnie grosze. Aresztowano Gustawę Micińską, zam. przy ul. Batorego 22, która za pośrednictwem Eugenji Stecyk i Daniela Werbińskiego wyłudziła od Grzegorza Pistulaka 500 zł. Pistulak miał otrzymać posadę palacza w elektrowni miejskiej.

Włamanie do sądu w Winnikach.

Do kasy Sądu grodzkiego w Winnikach włamali się ubiegłej nocy jacyś nieznani włamywacze, prawdopodobnie ze Lwowa. Nad rozpruciem kasy ogniotrwałej męczyli się jednak daremnie, gdyż nie znaleźli w niej ani grosza.

—o—

— **Okradziona przez oszusta.** Marja Choroczakówna z Mościsk poznała we Lwowie na Zamku Adama Englerta, który pod pretekstem małżeństwa wywiózł ją do Krakowa i tam okradł z rzeczy i gotówki 900 zł. Policja wszczęła poszukiwania.

— **Zamach samobójczy.** 20-letni Henryk Schefer po sprzeczce ze swą narzeczoną modniarką Pauliną Menkesówną, na tle zazdrości, usiłował targnąć się na swe życie w jej mieszkaniu przy ul. Batorego 43, przez przecięcie sobie żył nożem.

— **Dziecko porzucone pod szpitalem.** Wczoraj pod szpitalikiem św. Zofji znaleziono małą dziewczynkę. Na kartce przyczepionej do sukienki były wypisane słowa: „Dziecko bardzo chore". W szpitalu żądają pieniędzy zgóry".

—o—

Wiadomości sportowe.

I-szy krok pływacki.

Lwowski Okręgowy Związek Pływacki pozostający pod prezesurą p. inż. Kuchara urządził wczoraj na basenie 26 p. p. zawody pływackie dla startujących po raz pierwszy.

Jakkolwiek wyniki i forma zawodników pozostawiają wiele do życzenia, niemniej wypada stwierdzić, że piękny i ze wszech miar godny polecenia sport pływacki zyskuje u nas coraz liczniejsze rzesze zwolenników.

Startowało kilkudziesięciu zawodników, których zgłosiły kluby: Pogoń, Lechja, Hasmonea, A. Z. S. Dror, Makkabi, Rekord oraz niestowarzyszeni.

Po przedbiegach zakwalifikowali się do finałów, które odbędą się w niedzielę.

Zawodnicy powyżej lat 18. — 100 mtr. stylem klasycznym: 1) Friedman (H) 1.47, 2) Krzemień (AZS), 3) Nizeński (L), 4) Auster (H), 5) Michalek (AZS), 6) Zdralewicz (AZS). — 100 mtr. styl dowolny: 1) Klimko (P) 1.26, 2) Kuśnierz (niestow.), 3) Micholek (AZS), 4) Parnes (H), 5) Schwarz (H), 6) Schader (H). — 100 mtr. na wznak 1) Kuśnierz (niestow.) 1.51.4, 2) Klimkiewicz (AZS).

Zawodnicy do lat 18. — 100 mtr. st. dow. 1) Szegota (L) 1.37.4, 2) Auster (H), 3) Gronczewski (L), 4) Czortkower (Dror), 5) Braun, 6) Immerdauer (niestow.). — 100 mtr. klas. 1) Dol 1.53.4, 2) Fränkel (H), 3) Tieger (D), 4) Korkes (M), 5) Reich (D), 6) Kräuter (niestow.).

Zawodnicy do lat 14. — 50 mtr. sty. dowol. 1) Zemyr (L) 45.6, 2) Stański (niestow.), 3) Woinarowicz (L). — 50 mtr. klasyczny 1) Braun (D) 48.6, 2) Lwów (D).

Gorsza sprawa z zawodniczkami, za ledwie cztery na starcie — to b. mało. 100 mtr. klas. 1 i 2 miejsce Lisowska (AZS) i Eckówna (H) po 2.264, 3) Gasparska (AZS). — 100 mtr. dowol. 1) Biegeleisenówna (H).

Po zawodach odbył się mecz piłki wodnej:

POGOŃ — TEAM LECHJA HASMONEA 6:0 (2:0).

Bramki strzelili: Bunzeel 4, Kot. 2. Sędziował p. Orłowski.

W czasie przerwy udatne skoki pokazowe wykonali pp. Rayski z Pogoni i Lach z Lechji. Widzów 500.

MOTOCYKLIŚCI CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 lipca. (PAT) W środę na zaproszenie polskiego Touring Klubu przybyły do Warszawy 44 samochody z wycieczką czechosłowackich motocyklistów w liczbie 140 osób pod przewodnictwem prezesa Ligi czechosłowackich motocyklistów inż. Kumpera. Na spotkanie gości wyjechało z Warszawy 20 motocyklistów z Polskiego Touring-Klubu i Polskiego Klubu Motocyklowego.

LKT—KT24 6:1.

Lwów, 20 lipca. W turnieju tennisowym o mistrzostwo drużynowe Polski rozegrano w środę cztery gry, które przyniosły ostateczne zwycięstwo LKT nad KT 24 w stosunku 6:1.

—o—

Obławy na komunistów w Niemczech.

Berlin, 20 lipca. (PAT) W szeregu miejscowości Rzeszy, policja dokonała licznych obław na komunistów. W Arnstadt w Turyngji aresztowano 4-ech komunistów i skonfiskowano zapasy broni i amunicji, ukryte w szybie kopalnianym. Policja znalazła 221 karabinów piechoty.

Znaczne ilości materjałów wybuchowych znaleziono również w okolicy Drezna. Aresztowano 12 osób.

Do Londynu przybył John Morgan.

Londyn, 20 lipca. (PAT) Przybył tu z N. Jorku John Pierpont Morgan, który, jak oświadczył, zamierza odwiedzić gubernatora Banku Angielskiego Normana i nawiązać kontakt z firmami brytyjskiemi.

Eskadra włoska nad N. Jorkiem.

Nowy Jork, 20 lipca. (PAT) Eskadra włoska gen. Balbo przybyła do Nowego Jorku. Olbrzymie tłumy na ulicach i na szczytach drapaczów chmur obserwowały 24 hydroplanów, które krążyły nad wyspą Manhattan i nad rzeką Hudson.

Kronika telegraficzna.

Tajni agenci niemieccy w Paryżu. „Le Rempart" zwraca uwagę na zwiększenie się liczby urzędników ambasady niemieckiej w Paryżu. Ilość nowoprzyjętych urzędników przedstawicielstwa Rzeszy w Paryżu wynosi obecnie 40 osób. Urzędnicy ci należą do tajnej policji organizacji hitlerowskiej. Za daniem ich jest śledzenie działalności emigrantów niemieckich. (PAT)

Flagę sowiecką zniewazono w Finlandji. Wczoraj popołudniu w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Helsingforsie trzech nietrzeźwych ludzi zerwało i podarło flagę z samochodu posła sowieckiego. Sprawców aresztowano. (PAT).

Tajemnicze samobójstwa. Dr. medycyny Henoch popełnił w swem mieszkaniu w Berlinie samobójstwo przez przecięcie arterji. Siostra dr. Henocha otruła się gazem świetlnym. Z Halle donoszą, że b. dyrektor banku Schenk popełnił również samobójstwo wraz z żoną i 8-mioletnim synem. Powód samobójstwa nieznany.

Lot Medjolan—Moskwa. W Moskwie wylądował szczęśliwie znany lotnik włoski de Bernardi, który dokonał bez lądowania przelotu z Medjolanu do Moskwy. Lotnik zabawi w Moskwie kilka dni, poczem wróci bez lądowania po drodze do Włoch.

Zgon sławnego niegdyś artysty. W Paryżu zmarł w 60-tym roku życia światowej niegdyś sławy artysta filmowy Prince. Właściwe jego nazwisko brzmiało Seigneur.

Zapowiedź a rzeczywistość.

(Korespondencja własna z Berlina).

W ostatnich czasach dużo się mówi i pisze o zakończeniu rewolucji niemieckiej, głównie dlatego, że sam Hitler, jak również inni przywódcy ruchu narodowo - socjalistycznego, w przemówieniach swych nawoływali swych ludzi do zaprzestania rewolucji. Hitler już dnia 6 lipca zapowiedział „koniec rewolucji" a zwiastował początek ewolucji. Dnia 10 lipca zwolniony został z urzędu dr. Otto Wagener, komisarz gospodarstwa Rzeszy, który uważany był za najgorliwszego zwolennika krańcowej polityki gospodarczej, a następnego dnia minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick w okólniku, rozesłanym do wszystkich namiestników i rządów krajowych napiętnował eksperymenty w życiu gospodarczem, zakazał wszelkich extrawagancyj i zagroził ostremi karami tym, którzy odważyliby się sabotować rozporządzenia rządu i wbrew woli wodzów próbowali wywołać „drugą rewolucję".

Ponieważ wszystkie te rozporządzenia i mowy nastąpiły po dymisji Hugenberga, która została zgłoszona 27 czerwca, sądzi się powszechnie, że Hitler nakłoniony został do takiego zwrotu przez prezydenta Hindenburga, z którym odbył dłuższą rozmowę w jego rezydencji letniej w Neudeck, w dwa dni później, t. j. 29 czerwca. Prawdziwość tych pogłosek nie mogła być oczywiście stwierdzona, mimo że Hitler i jego współpracownicy obecnie głoszą właściwie to samo, co przed trzema miesiącami publicznie głosił także Hugenberg. Wiadomo wszakże, że jeżeli dwaj robią to samo, to to przecież nie jest to samo. Przed trzema miesiącami poglądy Hugenberga spotkały się z stanowczym sprzeciwem ze strony narodowych socjalistów. Jeśli dziś hugebergowskie poglądy, wprawdzie w zmienionym cośkolwiek sensie, powtarzane są przez hitlerowców, to wnioskować z tego można, że hitlerowcy mają dziś całe Niemcy w swym ręku. Dlatego też mówi się o zbędności drugiej rewolucji, ponieważ rewolucja ta mogłaby, swą wywrotową działalnością zachwiać moc dzisiejszego reżymu. Przed trzema miesiącami Hitler widział siły swego ruchu w tem, że ruch ten kierowany jest nietylko przez niego samego, jedynego dyktatora Niemiec, ale przez dziesiątki tysięcy agitatorów, którzy wyrażali wolę ludu i zdobywali jedną pozycję po drugiej. Dziś nieprzyjacielskie okopy zostały już zdobyte. Chodzi teraz o to, aby podwładni dostosowali się do rozkazów wodzów. Czy to się jednak uda? Hitler dzięki swym ostatnim przemówieniom zyskuje dla nowego reżymu dawne warstwy mieszczańskie ale kwestja pozostaje otwartą, czy zdoła opanować radykalne żywioły w swej partji.

Zresztą i Hitler nie zrezygnował jeszcze ze swego programu rewolucyjnego. Narazie nowy reżym chce mniej więcej zachować gospodarkę liberalno-kapitalistyczną, chociaż poglądy kierowniczych kół nie są pod tym względem jednolite. Natomiast w dziedzinie kościelnej rewolucja doprowadzona została do końca. Kościół protestancki, jako samodzielna instytucja, został zniszczony zupełnie, polityczna moc Kościoła katolickiego została złamana. Wobec żydów nadal postępuje się brutalnie; tu rewolucja kontynuowana jest na całej linji. Również w polityce zagranicznej niema nic pewnego. Np. polityka w stosunku do Austrji nie wróży nic dobrego.

Jedno jest tylko pewne. Podczas gdy kanclerz mówi o zakończeniu niemieckiej rewolucji, rząd Rzeszy pod jego przewodnictwem uchwala ustawy które rewolucyjnie wprost odbijają się na życiu wewnętrznem Niemiec i godzą w dawniejszy ustrój. W ostatnich dwóch dniach ubiegłego tygodnia gabinet Rzeszy uchwalił 30 ustaw, których znaczenie jest bardzo doniosłe. Prasa hitlerowska entuzjazmuje się „wydajnością" rządu do nieprzytomności. Przyjęte ustawy dostosowane są przeważnie do hitlerowskiego programu. Słowa wprowadzane są w czyn. Partja narodowo-socjalistyczna stała się państwem w państwie. Wszystkie stronnictwa polityczne, które w Niemczech przestały istnieć de facto, są obecnie zakazane de iure. Tworzenie jakichkolwiek nowych stowarzyszeń politycznych, karane będzie nadzwyczaj ostro. Majątki dawnych stronnictw ulegają konfiskacie. Tak jak już skonfiskowano majątek partji komunistycznej, tak obecnie na własność państwa przechodzi wszelki majątek partji socjalno-demokratycznej i socjalno-demokratycznych związków zawodowych. Na majątek innych obozów przyjdzie kolej w najbliższym czasie. Rząd Rzeszy pomyślał i o emigracji niemieckiej. Według nowych ustaw władze niemieckie mogą pozbawić przynależności państwowej wszystkie osoby, które nabyły obywatelstwo w czasie od 9 listopada 1918 do 30 stycznia 1933, jeśli uważają tylko, że korzystanie przez te osoby z praw obywatelskich jest niepożądane, przyczem praw tych można pozbawić nietylko osoby zaangażowane politycznie ale i ich rodziny, żony i dzieci. Rząd może pozbawić praw obywatelskich wszystkie osoby narodowości niemieckiej przebywające zagranicą, o ile nie powrócą na urzędowe wezwanie do kraju. Z tego wnioskować można, co czeka w przyszłości przeciwników reżymu i emigrantów, będących już zagranicą.

Według oświadczeń kierowniczych czynników w Niemczech niema i nie będzie już „drugiej rewolucji", ale walka o „Trzecie cesarstwo" prowadzona jest nadal. Dobrze to powiedziane w urzędowem doniesieniu prasowem, mówiącem o ustawach w ostatnim tygodniu uchwalonych: „Jest już tylko jeden jedyny narodowo-socjalistyczny ruch ludowy — ruch Adolfa Hitlera".

Z. R.

II-ga konferencja Federacji Tow. Historycznych Europy Wschodniej w Warszawie.

Równocześnie z VII. Kongresem Nauk Historycznych, odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie sierpnia b. r. II-ga Konferencja Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej.

Federacja powstała przed 6 l. z inicjatywy dziekana Wydz. Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Marcelego Handelsmana, działającego w imieniu Polskiego Tow. Historycznego. Federacja grupuje instytuty i towarzystwa historyczne, mające na celu prowadzenie badań nad historią Wschodniej Europy. Organami Federacji są: Komitet Wykonawczy, komisje stałe specjalne (obecnie pracują dwie: komisja biuletynu i komisja Słownika Starożytności Słowiańskich) oraz periodyczne konferencje plenarne delegatów.

I-sza konferencja miała miejsce w Warszawie w czerwcu 1927 r. Uchwalono wówczas statut Federacji, ukonstytuowały się jej władze, wygłoszono szereg referatów. Rozpoczęto wkrótce wydawanie pod redakcją prof. Handelsmana czasopisma pt. „Bulletin d'information des sciences historiques en Europe Orientale", którego tom V-ty jest w tej chwili w druku. Specjalna komisja rozpoczęła prace nad gromadzeniem materiałów do Słownika Starożytności Słowiańskich.

W skład Federacji wchodzi obecnie 31 instytucyj naukowych, reprezentujących 11 narodowości z 10 państw.

Prezesem Komitetu Wykonawczego Federacji jest dyrektor Czeskiego Archiwum Ziemskiego w Pradze dr. Jan B. Nowak. Generalnym sekretarzem — dyrektor Archiwum Państwowego w Warszawie dr. Wincenty Łopaciński.

Przewodniczącym Komisji Biuletynu jest prof. dr. Lukinich (Budapeszt), przewodniczącym komisji Słownika Starożytności Słowiańskich — prof. dr. Bujak (Lwów).

—o—

Rocznica wynalezienia balonów.

W Annonay we Francji odbyły się 3-dniowe uroczystości z okazji 150-tej rocznicy wynalezienia balonów przez braci Montgolfier. W uroczystościach brał również udział J. Montgolfier potomek w linji prostej sławnych wynalazców.

W oczach Wschodu i Zachodu.

Z wrażeń po przyjeździe do Polski.

Lato... Czas rozjazdów, wycieczek — czas zmiany środowiska, w którem się tkwi przez cały rok — i czas obserwacyj, porównań, zestawień.

Każdy nasz przejazd urlopowy, czy wypoczynkowy czyto w góry czy nad morze, na wieś, czy w uzdrowisko, dostarcza nam sporo spostrzeżeń, materjału porównawczego. A cóż dopiero cudzoziemcowi, przyjezdnemu z obcego kraju, obcych zwyczajów towarzyskich, obcej struktury społecznej!

Bawi obecnie w Polsce sporo takich ludzi. Lato jest czasem, w którym Europa polityczna i publicystyczna wiedzie żywot koczowniczy: rozjeżdżają się ludzie na różne strony, by własnemi oczyma poznawać to, co stale do nich dochodzi w formie... papierowych relacyj, by zagranicą stwierdzić na własne oczy, jak wygląda rzeczywistość, oglądana pozatem zwykle przez pryzmat mniej lub więcej wiarygodnych, mniej lub więcej barwnych opisów.

Zadaliśmy sobie zatem trud dotarcia do tych „outsiderów", tych przejezdnych, zwiedzających właśnie nasz kraj, gdyż słusznie spodziewaliśmy się, że obserwacje tych ludzi mogą być interesujące. Zwłaszcza, jeśli ci obserwatorzy przybywają ze Wschodu, zżyli się z środowiskiem sowieckiem, dostosować się musieli do tamtejszych form społecznych i gospodarczych — a przejechawszy przez granicę polską, znaleźli się w milicu zupełnie odrębnem.

Bardzo instruktywne zwłaszcza były wrażenia młodego, bystrego i inteligentnego Polaka, który dłuższy czas przebywał w Sowietach, a obecnie podróżuje po Polsce — i mimowoli konfrontować musi i w swym umyśle zestawiać dwie rzeczy: różnice między życiem w obu krajach, a powtóre różnice, zachodzące wewnątrz Polski na przestrzeni kilku ostatnich lat.

— Widzi pan — zwierza się nam rozmówca — na tle tych odgłosów prasy, które mnie dochodziły do Rosji z Polski spodziewałem się, jadąc po dłuższej nieobecności do kraju, zastać wszystko w o wiele gorszym stanie, niż faktycznie jest... Na szczęście mogłem, objechawszy wielką połać Polski, od Karpat po Bałtyk, stwierdzić, że rzeczywistość jest o wiele, wiele lepsza niż to, co sobie zdala wyobrażałem.

— Na czem urabiały się pańskie pesymistyczne poglądy?

— Przyznam szczerze: na licznych relacjach prasowych, podawanych często przez zagraniczną prasę. A też i niestety na naszej opozycyjnej prasie polskiej, którą miałem często sposobność przeglądać. Uderzało mnie tu zawsze stałe narzekalstwo, stały defetyzm, stałe malowanie najczarniejszemi barwami wszystkiego, co się dzieje w kraju. Wyobrażałem sobie więc, że Polska jest państwem, staczającem się w otchłań, że stosunki polityczne, społeczne, kulturalne, gospodarcze stają się coraz przykrzejsze...

— A tymczasem...

— Tymczasem, ku memu zdziwieniu, a oczywiście i wielkiej radości, stwierdzam, że dałem się zwieść propagandzie narzekalstwa i obmowy, sączonej codzień tysiącznemi kanalikami przez całą prasę opozycyjną, od endeckiej po socjalistyczną, a przenikającej zagranicę przez usłużne agentury obce...

— Jakie więc ogólne wrażenie odniósł pan? Zwłaszcza jeśli zestawi pan swe doznania na Wschodzie Europy z tem, co spotyka pan w Polsce.

— Wrażenia moje mógłbym zawrzeć w jeden aforyzm: Polska to kraj silnej władzy i swobody narodu. Pojmie pan chyba, co chcę przez to wyrazić, ja, który wracam z Rosji sowieckiej. Polska łączy szczęśliwie te dwa elementy: silnego Rządu i — nieskrępowania obywatela, to że może ona codzień bez zycyjnej, to że może ona codzień bezkarnie uprawiać swój defetyzm, jest tego wymownym dowodem...

— A bardziej szczegółowe obserwacje?

— Chętnie niemi służę. Uważam, że Gdynia i Mościce, te dwa filary, jeden u stóp Karpat, drugi nad brzegiem morza, to o wiele silniejsze dowody tężyzny, niż zuchwalcze i rozreklamowane po świecie rezultaty „piatiletki". Gdynia jest zaprawdę większym cudem inicjatywy i energji, przedsiębiorczości i celowości, niż „Dnieprostroj!" Wie pan, co mnie uderzyło, gdym zwiedzał nasze ośrodki pracy i wytwórczości rodzimej? Oto ludzie jedzą do syta i są dobrze ubrani. Oczywiście ludzie pracy. Wiem, wiem, są bezrobotni... jest to klęska światowa. Ale ludzie pracy są u nas nakarmieni i odziani. Nie powiem, abym to spostrzeżenie mógł uczynić także i na wschód od Polski... Byłem w barakach na Annopolu pod Warszawą. Proszę mi wierzyć: to niby to dno nędzy wygląda o wiele lepiej, niż przeciętne mieszkanie zbiorowe robotnika w Sowietach... A już to, co widziałem na Pomorzu, wzbudziło we mnie zachwyt. Miałem wrażenie, że oglądam kraj nietylko zamożny, ale wręcz bogaty. Nie widziałem chudego konia, podczas gdy w Sowietach oglądam nierogaciznę z wystającemi żebrami... Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że kryzys gospodarczy doskwiera ludności, że czyni szczerby w dobrobycie, że przymnaża bezrobocie i obniża stopę życiową mas. Widziałem tego przejawy w Kieleckiem, wiem, że na Podkarpaciu wieś przeżywa biedę. Ale gdy w byłej Galicji zapytywałem ludzi, mówiono mi, że teraźniejsza, kryzysowa bieda jest mniejsza, niż byt ludności za austrjackich czasów...

* * *

Oto kilka spostrzeżeń, poczynionych przez człowieka, który z zewnątrz przybył.

Spisaliśmy je jako charakterystyczne świadectwo, zadające kłam tej siejbie defetyzmu, uprawianej u nas przez ludzi, którzy z obrzydzenia nam własnego kraju czynią proceder walki politycznej.

I. S.

—o—

Wiadomości bieżące

21 lipca 1933	Piątek Andrzeja **Jutro:** Marji Mag. Wschód słońca 3·39 Zachód słońca 19·44

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryi.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Morfjum" z udziałem Edwarda Żyteckiego.
Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Morfjum" z udziałem Edwarda Żyteckiego
Niedziela 23 bm. godz. 8 „Morfjum", wy stęp Edwarda Żyteckiego.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci".
APOLLO: „Rozkoszna przygoda Kăte Nagy".
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Pożegnanie z grzechem" z Joan Grawford.
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości".
GRAŻYNA: „Frankenstein" oraz rewja „Pożycz złotego".
KOPERNIK: „W tajnej służbie" komedja i tygodnik.
MARYSIEŃKA: „W tajnej służbie" komedja i tygodnik.
MIRAŻ: „Książę student" z Ramonem Novarro.
MUZA: „Maski doktora Fumanczu".
PALACE: „Prawo do grzechu".
PAN: „Rasputin" oraz „Wiktoria i jej huzar".
PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu".
RAJ: „Romans" Greta Garbo oraz Radjostacja W. P. W.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Niepotrzebna" oraz „Podniebny romans". Nadto wyst. Futuriniego.
UCIECHA: „Faforyta Maharadży" oraz rewja.

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Wczorajsze przedstawienie sztuki Ludwika Herzera pt. „Morfium" zostało przyjęte przez premjerową publiczność niezwykle gorąco i serdecznie. Sztuce tej wróżyć należy na naszej scenie nieprzeciętne powodzenie. Grę artystów na czele występującego gościnnie w roli głównej z Edwardem Żyteckim. oklaskiwano bardzo życzliwie. Dziś wieczorem „Morfium" dane będzie po raz drugi. Początek przedstawień o godzinie 8 wieczór.

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Otwarty na placu Targów Wschodnich Salon Letni Artystów Lwowskich cieszy się dotąd wielką frekwencją zwiedzających. Obejmuje on wystawy zbiorowe: Bielskiej, Bunscha, Króla, Łytwyneńki, większe kolekcje prac Acedańskiego, Grucy, Horodyskiego, Huthowej, Nowakowskiej, Rozmusa, Ruckera, pozatem Salon ogólny. Całość uzupełniają kilimy ze szkół Przemysłu Ludowego z Drogojówki, Ładyczyna, Putnowic i Horodła, pozostających pod kierownictwem prof. Gajewskiego. Salon stojący na wysokim poziomie daje przegląd twórczości naszych plastyków i godnym jest zwiedzenia. — Otwartym jest codziennie od godz. 9—19 wieczorem bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 11

— **W naszej Administracji złożyli: Na Powodzian:** Grupa A. Kursu Programowo-Ustrojowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych trwającego od 2—15/7. z okazji ukończenia wykładów zł. 34.25. 1478

—o—

PODZIEKOWANIE.

Zamykając czynności nasze. związane z uroczystościami jubileuszowemi ku czci Bł. Jana z Dukli i przejęci głębokiem wzruszeniem z powodu tak bardzo podniosłego ich przebiegu, poczuwamy się do obowiązku złożenia wyrazów najszczerszej podzięki wszystkim. którzy pomogli nam w przezwyciężeniu złączonych z uroczystościami trudności organizacyjnych, a przedewszystkiem w urządzaniu nabożeństwa dla przeszło stu ciężko chorych. Z głębi serca dziękujemy władzom, instytucjom i organizacjom społecznym. prasie lwowskiej. oraz wszystkim, którzy z ofiarnością i gotowością, tak chlubnie zawsze drogie nasze miasto wyróżniającą, stanęli do współpracy i współdziałali z naszym komitetem.

Świadomi, że nie możemy wymienić wszystkich, dziękujemy Prezydjum miasta, Szefostwu Sanitarnemu D. O. K., Szpitalowi Okręgowemu W. P. Szpitalowi Powszech. Państw., Policji Państw., Zarządowi Głównemu T. S. L., Stowarz. Polsk. Czerwonego Krzyża, Towarzystwu Ratunkowemu, H. Domowi Techników, Dyrekcji X. Gimnazjum Państw., Miejsk. Komun. Kasie Oszczędności, Akc. Bankowi Hipotecznemu, M. Zakładowi nieuleczalnych przy ulicy Bilińskich i Zborowskich. Zakładowi św. Józefa, Zgromadzeniu SS. Benedyktynek łać. i orm., SS. Miłosierdzia i Sacre-Coeur. Zakładowi „Concordia" i „Elisium" Sz. Pielęgniarkom, pp. drowi Narogowi, drowi Niementowskiemu, insp. Piątkowskiemu, Questowi, Tabaczyńskiemu, Umańskiemu, Zwierzeńskiemu i wielu, wielu innym.

Za zbożną ich współpracę — Bóg zapłać! Niechaj w przeświadczeniu, że przyczynili się nią do złożenia czci wielkiemu Patronowi Lwowa, znajdą podzięke za oddane usługi!

Lwów, dnia 19-go lipca 1933

Imieniem Komitetu:
O. Bronisław Szepelak.
przełożony Klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie.

—o—

Zmiana stanowiska prawnego prezydenta m. Lwowa i członków Zarządu

po wprowadzeniu nowej ustawy samorządowej.

W konsekwencji zmian ustrojowych przez wprowadzenie nowej ustawy samorządowej, ulega zmianom stanowisko prawne przełożonego i członków zarządów miejskich, tj. zakres ich praw, obowiązków i odpowiedzialności. Ag. „Wschód" podaje w obszernej szem streszczeniu szereg informacyj dotyczących tej kwestji: Członkowie zarządu, którzy poza posiedzeniami Kolegjum podlegają służbowo burmistrzowi wzgl. prezydentowi i są jego pomocnikami, a więc wiceburmistrz i wiceprezydent wzgl. wiceprezydenci, urzędują stale, inni, tj. asesorowie, czy li ławnicy nie mają poza udziałem w posiedzeniach w zasadzie żadnych funkcyj szczególnych.

Wszyscy członkowie zarządu mają prawo żądania informacyj i wyjaśnień od przełożonego w sprawach gminy oraz stawiania wniosków w zakresie działania magistratu jako kolegjum.

Przepis nowej ustawy przyznaje prawo do stałego uposażenia tylko przełożonym gmin. tj. burmistrzom, wzgl. prezydentom oraz zawodowym wiceburmistrzom i wiceprezydentom miast.

Członkowie magistratu mogą być złożeni z urzędu tylko za określone w ustawie przekroczenia na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, które zależnie od kategorji miasta i charakteru mającego być złożonym z urzędu wydaje Wojewoda, Minister Spraw Wewnętrznych, wzgl. Rada Ministrów po odpowiedniem dochodzeniu. Członkowie magistratu mogą, a w niektórych wypadkach muszą być zawieszeni w urzędowaniu przez władze nadzorcze, powołane do zatwierdzenia ich wyborów, przyczem ulega zawieszeniu całkowitemu lub częściowemu i ewent. prawo do wynagrodzenia.

W wypadku stwierdzenia uchybień i przekroczeń odnośnie do spraw należących do funkcyj wykonawczych w zakresie administracji rządowej, mogą burmistrz wzgl. prezydent być ukarani przez Wojewodę, upomnieniem, naganą, a burmistrz nawet grzywną do 100 złotych.

Należy dodać, że wedle statutu m. Lwowa ówczesna naczelna polityczna władza krajowa wzgl. wydział krajowy miały prawo nałożyć na prezydenta m. Lwowa, za przekroczenie lub zaniedbanie w sprawie własnego wzgl. poruczonego zakresu, grzywnę w kwocie 400 kor. austr.

Dalsze 13.000 zł. dla powodzian

na terenie województwa stanisławowskiego.

Jak już donosiliśmy, wojewoda stanisławowski p. Jagodziński przeznaczył w pierwszych dniach katastrofy powodzi 7 tysięcy złotych na doraźną pomoc dla powodzian. Agencja „Wschód" dowiaduje się, że p. Wojewoda stanisławowski uzyskał dalsze fundusze w wysokości 13 tysięcy złotych na pomoc doraźną i zapomogi dla tych osób. które poniosły głównie straty w objektach, a zwłaszcza domach mieszkalnych. P. Wojewoda poleci zakupić również kilka wagonów kukurydzy, aby rozdać ją między ludność najbardziej potrzebującą.

Ze względu na to, że pomoc rządowa prowadzona jest obecnie nakładem znaczniejszych już funduszów i materjałów, ludność województwa stanisławowskiego będzie musiała udzielone jej zapomogi odpracować we formie szarwarków, a zwłaszcza ci wszyscy, którzy mają siły do pracy, z wyjątkiem oczywiście ludzi niezdolnych do pracy, starców lub dzieci. Akcja pomocy na terenie województwa stanisławowskiego została już rozpoczęta.

— **Nowe zarządzenia porządkowe dla mieszkańców m. Lwowa.** Magistrat m. Lwowa ogłasza nowe zarządzenie porządkowe tej treści: Trzepanie przedmiotów dozwolone jest tylko od godz. 7 rano do godz. 10 przedpoł. Dla mieszkających w parterze, o ile niema wewnętrznych parterowych ganków, trzepanie przedmiotów ma się odbywać na specjalnie do tego celu służących urządzeniach w podwórzu, dla mieszkających na piętrach — na wewnętrznych gankach tych pięter. Trzepanie rogóżek do wycierania nóg i chodników schodowych, może się odbywać tylko na podwórzu.

— **Przymusowa likwidacja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bolechowa.** Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządziło przymusową likwidację Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bolechowa. Wojewoda stanisławowski powierzył likwidację Kasy kierownikowi Zarządu miasta Bolechowa p. Voelplowi. Postępowanie likwidacyjne zostało już wdrożone pod nadzorem komisarza p. Wróbla, dyrektora Komunalnej Kasy Oszcz. w Dolinie.

— **Poświęcenie Domu Ludowego w Czarnokońcach.** Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego w Czarnokońcach Wielkich, nad którym protektorat objęli hr. Marja Koziebrodzka i starosta kopyczyniecki p. Grodecki. Na uroczystość tę przybyło wiele zamiejscowych osób, oraz przedstawiciele władz i urzędów z Kopyczyniec. Wspaniały budynek, murowany z kamienia i cegły palonej, o pięknej sali zabawowej, stanął na parceli ofiarowanej przez śp. Boguckiego.

— **Wycieczka Dniestrem.** Interesujące wycieczki Dniestrem zyskują coraz większą popularność między naszymi wioślarzami. Jak nam donoszą z Halicza, wycieczka klubu Miłośników Dniestru pod dowództwem p. Bolesława Błockiego i organizatora tejże imprezy p. Feliksa Gieli przybiła do przystani w Haliczu. Wyruszono z Brzeziny pod Rozdołem w niedzielę 16 bm. Pogoda piękna, wody Dniestru opadają. Na brzegach widać ślady wylewów i wiel kich szkód. Po drodze spotkali wioślarze wycieczkę IX gimn. ze Lwowa na motorówce, oraz kajakowców z lwowskiego AZS. Uczestnicy wycieczki wyrażają podziękowanie Browarom lwowskim za dwukrotne bezinteresowne po życzenie im auta ciężarowego.

—o—

Wycieczka do Truskawca i Skolego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę, dnia 23 lipca 1933 r., dwa pociągi popularne:

do **Truskawca:** odjazd ze Lwowa o godz. 8'25, powrót do Lwowa o godz. 0'20. Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr.;

do **Skolego:** odjazd ze Lwowa o godzinie 6'11, powrót do Lwowa o godz. 22'58. — Cena biletu w obie strony 5 zł. 70 gr. Informacje i zgłoszenia: Ref Tur DOKP, Lwów, Zygmuntowska 1, II. p., drzwi 218. — P. B. P. „Orbis", pl. Marjacki 8, Wagons - Lits - Cook, pl. Halicki 15.

Celem umożliwienia powrotu z wycieczki do Skolego mieszkańcom miejscowości położonych na odcinku Lwów—Przemyśl, przełożony będzie odjazd pociągu nr. 30 ze Lwowa na godz. 23.05.

Nie ma większych uszkodzeń na szosie Worochta-Żabie.

RAID SAMOCHODOWY ODBĘDZIE SIĘ WE WRZEŚNIU B. R.

W pierwszych godzinach powodzi na terenie województwa stanisławowskiego podano szereg wiadomości o sytuacji powodziowej i komunikacyjnej. nie pokrywających się całkowicie z istotnym stanem rzeczy. M. in. podano, że wielkie straty poniosła budowa nowej szosy Worochta—Żabie, która miała być oddana do użytku w połowie sierpnia i w związku z tem projektowany był raid samochodowy na bardzo znacznej przestrzeni z atrakcją przejazdu po nowej szosie do Żabiego, wśród malowniczej okolicy. Jak się dowiaduje Agencja „Wschód", wydelegowana na miejsce komisja techniczna stwierdziła, że uszkodzenia przy budowie tej nowej szosy są minimalne. Budowa jest fundamentalna i wykonywana w ten sposób, że powodzie nie będą mogły niszczyć drogi, natomiast pewnym uszkodzeniom uległy materjały budowlane, rusztowania i t. d.

Według oceny komisji technicznej, roboty przy budowie szosy Worochta—Żabie będą ukończone w najbliższym czasie, z niewielkiem opóźnieniem. w każdym zaś razie szosa będzie oddana do użytku publicznego w pierwszych dniach września br. Jak nas informują, projektowany raid automobilowy i uroczyste otwarcie szosy odbędzie się w pierwszych dniach września.

— **Oszuści.** Do mieszkania Heleny Dzlubińskiej przy ul. Klonowicza 7 przybyli dwaj osobnicy, którzy przedstawiając się za urzędników bankowych, wyłudzili od niej los turecki. Również p. Helena Gryziecka została okradziona podczas wizyty „kontrolerów". Zniknęło jej 18 sztuk obligacji wartości 700 zł.

— **Samóbójstwo.** W mieszkaniu urzędnika pocztowego D. Senyka przy ul. Boczkowskiego 8 odebrała sobie życie wczoraj wieczorem strzałem z rewolweru w usta 18-letnia służąca Stefanja Truś z powodu niesnasek rodzinnych.

— **Torebkarze grasują.** Wczoraj na pl. Teodora znany torebkarz Roman Mark wyrwał z rąk Leji Apter. zam. przy ul. Głowińskiego 29 torebkę i zbiegł. W torebce znajdowało się 125 zł. Marka aresztowano.

— **Krewna b. kanclerza** Niemiec, Stefanja Brüning, żona współwłaśc. fabryki „Agfa" w Bremic, która przyjechała do Gołogór obok Złoczowa do swej matki została okradziona. Zginęły jej walizy z garderobą, gotówką i biżuterja, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

—o—

Hitlerowski wandalizm.

Pisma francuskie donosza w Wrocławia, że szturmowcy hitlerowscy zniszczyli słynny napis. znajdujacy się na kamiennym grobowcu Ferdynanda Lassala. Napis ten brzmiał: „Tu spoczywa to wszystko co było śmiertelne w Ferdynandzie Lassalu. myślicielu i bojowniku".

• • •

Na zasadzie uchwały rady miasta Norymbergi. został wysadzony w powietrze pomnik słynnego filozofa-materialisty Ludwika Feuerbacha (szkoła heglowska). Uchwałę swą rada miejska umotywowała tem, że pomnik „żydowskiego filozofa prowokował większość chrześcijańskiej ludności". Jak wiadomo Feuerbach pochodził z rodziny chrześcijańskiej.

ZE SPORTU.

ZAWODY KOLARSKIE.

W niedzielę 23 bm. o godz. 16-tej odbędą się zawody kolarskie na torze ziemnym boiska RKS na Bogdanówce. Bieg 50 okrążeń toru dla zaw. licencjonowanych; bieg 30 okrążeń dla zaw. nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do biegu przyjmuje kier. sekc. Dreher na boisku RKS o każdej porze dnia, tj. od g. 9—18.

SPOTKANIE MIĘDZYNARODOWE W JAROSŁAWIU.

Znana z występów podczas jubileuszu Hasmonei Makkabi z Czerniowiec gra 22 bm. z Ogniskiem w Jarosławiu. Będą to pierwsze międzynarodowe zawody w piłce nożnej na terenie Jarosławia i z tego względu wywołują już dzisiaj znaczne zainteresowanie publiczności w Jarosławiu. Wyniki osiągnięte przez zespół Makkabi podczas jubileuszu Hasmonei a więc 1:1 z Pogonią i 2:2 z Czarnymi są wystarczającą reklamą czerniowieckiej drużyny.

CARNERA W EUROPIE.

Primo Carnera po powrocie do Italji zmierzyć się ma z murzynem Larry Gains lub baskiem Paolino Uzcudun. Projektowane mecze ze Schmellingiem lub Maxem Baerem nie dojdą do skutku, już to ze względu na wygórowane żądania Baera, już to ze względu na świeże małżeństwo Schmellinga. Pokonany mistrz świata, amerykanin Sharkey, zamierza wycofać się z areny bokserskiej. Miał on oświadczyć, że zdobył dość pieniędzy, aby resztę życia spędzić spokojnie.

FRANCJA W POSZUKIWANIU PIŁKARZY

Francuskie kluby piłkarskie poszukują w środkowej Europie dobrych piłkarzy celem odświeżenia swoich zespołów. Dotychczas udało się Francuzom skaperować Austrjaków Hidena (najlepszy bramkarz Austrji) i Jordana.

TENNIS.

Międzypaństwowe spotkanie tenisowe Stany Zjednoczone—Czechosłowacja zakończyło się zwycięstwem rakiet amerykańskich 4:1.

Z EKRANU.

Prawo do grzechu.

Reż. Wł. Słowińskiego, produkcja czeska (kino Palace).

Produkcja czeska znana jest z szeregu filmów komedjowych, mających na celu rozbawienie publczności w okresie kryzysu. Może i to jest sposób na zapomnienie o swych kłopotach.

Obecnie wyświetlany film w kinie Palace należy do lekkiej komedji, opartej na zdradzie, powikłaniach małżeńskich i różnych perypetiach miłosnych.

Akcja filmu przeplatana zdjęciami brzegów morskich pięknej Dalmacji, prowadzona jest żywo i pomysłowo przez reżysera Słowińskiego. Zainteresowanie skupia się na komicznej teściowej, dobrej i miłej (O dziwo), której udaje sie pogodzić ze soba prawie że już rozchodzące się małżeństwo. Do pogodnego nastroju komedji dostosował się cały zespół aktorski. Pomimo upałów, film godny obejrzenia.

Jako nadprogram humoreska rysunkowa p. t. „Tom i Jerry na dnie morza", oraz zdjęcia krajobrazu Polski. (t)

—o—

Szybownictwo dla wszystkich.

Przepiękny sport lotniczy szybownictwo, rozwija sie w Polsce stale, obejmując swym ruchem prawie wszystkie warstwy społeczeństwa. Dziś sport ten uprawiają nietylko młodzi, ale i starsi wiekiem tak mężczyźni — jak i kobiety. Ażeby dać i jak najszerszym warstwom naszego społeczeństwa możność uprawiania tego sportu, Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie w porozumieniu z Okręgowym Komitetem Szybowcowym, organizuje „Miejskie Koło Szybowcowe". Członkiem tego Koła może zostać każdy, kogo interesuje szybownictwo.

Dążąc do popularyzacji szybownictwa. Koło w pierwszym etapie swego rozwoju zorganizuje szereg kursów nauki latania na szybowcach w Szkole Szybowcowej A. L. w Czerwonym Kamieniu. Wyszkolonym pilotom Koło będzie się starało umożliwić trening, oraz przygotować ich do lotów żaglowych.

Miejskie Koło Szybowcowe, dzielić się będzie na szereg grup. Między innemi najliczniejsza będzie grupa młodzieży szkół średnich, która obejmować będzie przedewszystkiem te Koła Szkolne L. O. P. P., gdzie sa już zorganizowane sekcje modelarstwa lotniczego.

Dalsze szczegóły po ustaleniu zostaną podane do wiadomości. Wszelkich informacyj udziela Biuro Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, ul. Podleskiego 1, tel. 85-00 w godzinach od 9—15.

Zgon znakomitej artystki.

W dniu 18 b. m. jak już donieśliśmy zmarła w Warszawie znakomita aktorka polska Władysława z Rybickich Feistowa, znana na scenie jako Władysława Ordon-Sosnowska.

Ś. p. Ordon-Sosnowska rozpoczęła swą prace sceniczna w Łodzi za dyrekcji Michała Wołowskiego. Rola jej w „Woźnicy-Henszlu" Hauptmanna dała już zadatki jej świetnego talentu, największa jednak jej rola, która zadecydowała o całem późniejszem powodzeniu była Panna Młoda w „Weselu". Po roli tej Wyspiański zaofiarował jej rolę „Krasawicy" w „Bolesławie Chrobrym". Po okresie triumfów krakowskich wyjechała z mężem swym do Lwowa, gdzie pracowała szereg lat. Przez krótki okres czasu grywała również w teatrach warszawskich. Do najznakomitszych jej ról poza wymienionemi, należą: żony doktora w „Małym Domku" Rittnera, „Panny Maliszewskiej" Zapolskiej i Hanki w „Moralności p. Dulskiej".

Ze zgonem ś. p. Ordon-Sosnowskiej scena polska traci jedną z najznakomitszych przedstawicielek okresu świetności teatru polskiego w czasach niewoli.

Drobne wiadomości muzyczne z kraju i zagranicy.

Warszawa. W roku bieżącym przypada 100 rocznica śmierci ks. Michała Kleofasa Ogińskiego, autora polskiego hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz wielu do dziś popularnych mazurków.

Również w roku bieżącym przypada 100 rocznica zgonu ks. A. H. Radziwiłła, twórcy pierwszej muzyki do „Fausta" Goethego.

Poznań. W Kościanie (Wielkopolska) zawiązał się komitet budowy pomnika znanego kompozytora i muzyka ks. J Surzyńskiego, którego 15-ta rocznica śmierci przypada w marcu roku przyszłego.

Moskwa. Ukazała się tu książka o Beethovenie Bolesława Przybyszewskiego, syna Stanisława; Bolesław Przybyszewski jest obecnie profesorem muzykologji w Moskwie. Praca jego, która ukazała się równocześnie w Wiedniu w przekładzie niemieckim, omawia twórczość Beethovena z marksistowskiego punktu widzenia.

Wiedeń. W Muzeum „Gesellschaft der Musikfreunde" odnaleziono nieznany manuskrypt Schumanna, zawierający 8 polonezów.

Cita del Vaticano. Orkiestra Filharmonji wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Kraussa wystąpiła z koncertem w Watykanie w wielkiej sali konsystorjalnej.

Kowno. Wystawiono tutaj pierwszą operę litewską p. t.: „Grażyna" według poematu Mickiewicza. Autor libretta, młody poeta K. Inozura poczynił w tekście Mickiewicza szereg zmian i wprowadził wiele dodatków, naogół niezbyt szczęśliwych; kompozytorem opery jest Karnowicz, który starał się o nadanie muzyce charakteru litewskiego i podkreślenie odrębności stylu narodowego. Użył do tego celu dawnych motywów pieśni ludowych i wprowadził do zespołu orkiestralnego oryginalne litewskie instrumenty ludowe

Król wężów.

Wynalezienie serum przeciw ukąszeniu żmiji, które wyrabia się z jadu tego gada, dało początek osobliwemu handlowi

Od kilku lat w krajach południowo-wschodniej Europy, a szczególnie w Hercegowinie, rozwinął się bardzo handel jadowitemi wężami. Ludność wiejska, zachęcana przez urząd sanitarny w Mostar, podczas miesięcy letnich poluje na żmije, co w rezultacie przynosi jej poważne korzyści materjalne.

Węże chwyta się specjalnemi widłami drewnianemi i wrzuca do pudeł, zaopatrzonych w liczne otworki, zapewniające dopływ świeżego powietrza, poczem wysyla się je do Leverkusen n. Renem

Od schwytanego w ten sposób węża pobieraja wieśniacy 25 dinarów, tj. około 2 i pół szylingów, za pojmanego wprost rękami, nieuszkodzonego, a więc lepiej znoszącego podróż statkiem i koleją, otrzymują dosyć znaczną dopłatę. Ten ostatni rodzaj łowów, nader niebezpieczny, mało jest w użyciu.

Niezwykłą sławą cieszy się pewien starszy już wieśniak, Mita z Durimitor, który w życiu swem gołemi rękami, złapał przeszło 2000 żmij. Posiada on umiejętność bezszelestnego, niespodziewanego podchodzenia, tak, że zanim żmija uświadomi sobie grożące jej niebezpieczeństwo, już silne, smukłe palce Mity zaciskają się wokoło jej szyji i za chwilę tłucze się ona rozpaczliwie w ciasnem więzieniu.

Do mistrzowskich wprost sztuk należą jego spotkania z żmiją-skoczkiem. Niebezpieczne to stworzenie, długości 75 ctm. zbliża się do człowieka czy zwierzęcia, skacząc z odległości 1 i pół metra. Mita spokojnie obserwuje ruchy węża i w chwili decydującej zwinnie uskakuje w bok, chwytając równocześnie rozpędzonego skoczka tuż pod głową, poczem w równie szybkiem tempie zamyka go do pudła

„Król wężów z Dumitor", jak go w okolicy nazywają, uniknął dotychczas wszelkich ukąszeń i dorobił się dzięki udatnym łowom znacznego, jak na wieśniaka, majątku.

Włamywacze w kanałach lwowskich.

Wczoraj nad ranem do sklepu bławatnego Marji Ewald przy ul. Sobieskiego 4 dokonano włamania. Spłoszeni włamywacze porzucili łup i zdjawszy pokrywę kanałową na podwórzu weszli do kanału. Zaalarmowana policja obstawiła wszystkie wejścia kanału, a do wnetrza wysłano patrol.

Przed południem zauważono na Kleparowie, jak jakiś osobnik wyszedł z otworu kanałowego i począł uciekać. Patrolujący posterunkowy strzelił za nim z rewolweru i przytrzymał go. Jest to notowany złodziej Kazimierz Florjański. Poszukiwania za jego wspólnikami trwaja.

Program radjowy.

Piątek, 21 lipca.

Lwów (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt. 7'25: Dziennik poranny. 7'30: Muzyka z płyt. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy: Muzyka lekka i jazzowa w wyk. orkiestry salonowej i jazzowej P. R. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki lekkiej i jazzowej. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'45: Kącik VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 15'50: Muzyka z płyt. 15'55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: Trans. z Warszawy: „Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej" wygłosi pułk. Władysław Kiliński. 17'15: Koncert solistów w wyk. p. Marji Kisielewskiej (sopran) i Seweryna Turela (fortepian), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18'15: Trans. z Warszawy „Co to jest fundusz pracy", wygł. dr. Zbigniew Madeyski. 18'35: Muzyka lekka z płyt. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja w wyk. orkiestry symfonicznej P. R pod dyr. Bronisława Wolfstala i Ludwik Holcman (skrzypce). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Kacik turystyczny. 21'10: D. c. koncertu symfonicznego z Warszawy. 22: Trans z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa" 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Sobota, 22 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt. 7'25: Dziennik poranny. 7'30: Muzyka z płyt gramofonowych. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Muzyka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich 15'15: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15'35: Koncert lekki orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'30: Trans. z Warszawy Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej P. R. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna 17'15: Trans. z Ciechocinka. Koncert. 17'45: Trans. z Warszawy. Międzynarodowy match piłkarski Reprezentacji Warszawy z Wiedeńskim Hakoah. 18'15: Trans. z Warszawy. „O polskich flisakach i orylach", wygł. inż. Józef Ćwikiel 18'35: Tr. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Ireny Downar - Zapolskiej (sopran). Jerzego Czaplickiego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). 19.20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. 19'55—20: Przerwa 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Ludwik Lawiński (piosenki) i Ludwik Urstein (akomp.). 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: Muzyka z płyt. 21'25—21'30: Przerwa. 21'30: Trans z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Lucyny Robowskiej. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—24: Muzyka taneczna. W przerwie o 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Tancerze polscy zaproszeni do Paryża.

Do Komitetu I-go Międzynarodowego Festivalu Tańca artystycznego solowego w Warszawie nadszedł list od znakomitej tancerki Idy Rubinstein, która prosi o polecenie jej 20—30 tancerzy i tancerek polskich, których chce zaangażować do swego zespołu w Paryżu na okres 6 miesięcy.

Propozycja ta wzbudziła pomiędzy młodymi adeptami sztuki tanecznej zrozumiałe poruszenie.

„Remarque Trzeciego Cesarstwa".

Olbrzymią poczytnością cieszy się obecnie w Niemczech powieść utopijna p. t.: „Wojna powietrzna w r. 1936", której autorem jest major von Helders. Książka wyszła z początkiem bieżącego roku i po 5 miesiącach została sprzedana w 100 tysiącach egzemplarzy. Mjr. von Helders, wczoraj jeszcze nikomu nieznany człowieczek, stał się nagle znakomitością. Niektóre dzienniki angielskie nazywają go ironicznie „Remarque'm Trzeciego Cesarstwa". Treść tej sensacyjnej książki jest następująca.

Zdobywszy na kontynencie absolutną hegemonię, Francja postanowiła 6 lipca 1936 wydać wojnę Anglji o panowanie na morzu. W tym celu przygotowane zostało zaatakowanie najbardziej wrażliwego punktu brytyjskiego imperium — kanału Suezkiego. Olbrzymi krążownik francuski „Pantera" płynie do Aleksandrji i wysadza na ląd trzy oddziały strzelców morskich. Wysoki komisarz angielski ucieka z Egiptu. Nad Kairem powiewa chorągiew francuska. Rząd angielski ogarnia panika. Wyższość militarna Francji nie ulega żadnej wątpliwości.

Na Downing Street rząd obraduje w permanencji. Anglja byłaby z pewnością zginęła z kretesem, gdyby los nie uszczęśliwił jej postacią pułkownika Brakeley'a, który dzięki uzyskanym miljonowym funduszom, sztucznie zamarkowanym w budżecie wojennym i morskim W. Brytanji — buduje i bierze pod swą komendę wspaniałą eskadrę 300 aeroplanów. Każdy waży 24 tonn i zaopatrzony jest w 4 motory. Francja nie zdążyła jeszcze przeniknąć tajemnicy konstrukcji aeroplanów. Jej aparaty są bardzo chyże i sprawne, ale nie mogą manewrować z tą swobodą i lekkością, co aeroplany Brakeley'a. Dnia 8 lipca o godz. 8 rano eskadra Brakeley'a startuje w Londynie i kieruje się ku Paryżowi. 9 lipca o świcie Paryż ulega zniszczeniu. Te stronice powieści mjr. von Heldersa są pełne entuzjazmu. Wszystkie dzielnice Paryża od placu Opery aż do wybrzeża Sekwany przedstawiają jedno morze ognia, niczem Rzym za czasów Nerona. Eskadra Brakeley'a zarzuca Paryż trzema tysiącami bomb, ważących po 25 kg i dziesięcioma tonnami gazów trujących, od których dusi się w jednym momencie cała ludność Paryża. Kilka specjalnych bomb, wagi po 1.000 kg niszczy wieżę Eiffla i wszystkie tunele kolei podziemnej „Metropolitain". Aeroplany francuskie naprożno usiłują stawić opór wrogowi. Padają z nieba, jak muchy skrapiane „Flitem". Tymczasem w robotniczych przedmieściach Paryża wybucha powstanie. Komuniści ogłaszają dyktaturę proletarjatu. Rząd francuski, który zdołał uciec do Tours, przygotowuje atak na Anglję, ale aeroplany płk. Brakeley'a zatapiają w kanale La Manche wszystkie okręty francuskie. Francja kapituluje.

Łatwo zrozumieć, że książka dająca tak wymowny wyraz marzeniu każdego Niemca, jakiem jest pognębienie Francji, choćby nawet obcą ręką, zyskała w Niemczech tak olbrzymie powodzenie...

Szwajcarja też musi zacisnąć pasa.

Szwajcarja, należąca do najbogatszych krajów w Europie odczuwa dzisiaj mocno skutki kryzysu. W pierwszej może linji, gdyż to się odbija na frekwencji turystów, w przemyśle hotelarskim, gdzie się to zjawisko daje najłatwiej zaobserwować. Przemysł ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc w gospodarce narodowej, a dochody płynące z frekwencji turystycznej zasilały zarówno budżety prywatne, jak poszczególnych gmin, kantonów a wreszcie i Związku. Od dłuższego już czasu źródło tych dochodów uległo poważnej redukcji, co się odbija dotkliwie na stanie dochodów wszystkich klas i sfer społecznych.

To samo, w większym czy mniejszym stopniu, dotyczy innych gałęzi przemysłu oraz handlu eksportowego, który stanowi dla Szwajcarji poważną rubrykę budżetową. W jakim stopniu Szwajcarja jest zależną jest od zagranicy, świadczy o tem fakt, iż n. p. — turystyka wyrażała się w dobrych latach sumą półmiljarda franków rocznego wpływu. Co czwarty Szwajcar był bezpośrednio w swej egzystencji zależny od rozwoju i stanu turystyki.

Dzisiaj trzeba zaciskać pasa wobec spadku dochodów i coraz większych strat: a to przychodzi Szwajcarji bardzo ciężko, gdyż ludność przyzwyczajona jest do wysokiego standardu życiowego do rozmaitych wygód i wydatków, wydających się niezbędnymi każdemu Szwajcarowi.

Tymczasem wobec niedoborów w budżetach kantonalnych i Federacji okazuje się potrzeba niełatwo wprowadzenia nowych podatków, ale i obniżenia zarobków, np. obniżenia pensyi urzędnikom komunalnym, kantonalnym. Jak ciężko jest wprowadzić tego rodzaju reformy, dowodzi przykład Zurychu, gdzie plebiscyt w sprawie obnizki pensyi dla urzędników państwowych dał wynik ujemny, t. j. większością głosów odrzucono projekt redukcji pensyj. Natomiast nowe podatki zjawiają się na widowni n. p. podatek kryzysowy, który będzie pobierany przez dwa lata w wysokości od 0.5% do 10%. Dalej podwyższono podatek od alkoholu i od tytoniu.

Na ogół nastrój w kraju jest dość pesymistyczny, do czego się przyczyniła w dużym stopniu feralna konferencja londyńska, a pozatem i liczne bankructwa hotelów, w których straciły duże kapitały banki tutejsze..

—o—

Promienie infraczerwone

znajdują zastosowanie w archeologji.

Prasa francuska donosi o interesującem zastosowaniu promieni infraczerwonych do badań archeologicznych i z dziedziny historji sztuki.

Dotychczas historycy sztuki posługiwali się promieniami ultrafioletowemi dla odkryć np. pierwotnych tekstów palimpsestów czy też starych malowideł, które były przemalowane po kilkakroć. Obecnie szereg doświadczeń podobnych zrobiono z promieniami infra-czerwonemi. Pewien badacz angielski odfotografował dla próby płytą infraczerwoną kawałek starej skóry, znajdujący się w Muzeum Brytyjskiem, na którym były nikłe ślady pisma, oraz kilka kawałków skór zupełnie zczerniałych. Skutek był zdumiewający. Okazało się, że skóry te pochodzą z 1200 roku z przed Nar. Chr. i są pokryte hieroglifami egipskiemi, namalowanemi trwałą czarną farbą. Napisy te dały się z łatwością odcyfrować.

Równocześnie spróbowano zdjęć fotograficznych terenu z samolotu podczas chmurnej i złej pogody za pomocą płyt infraczerwonych z równie dodatnim rezultatem.

Ameryka gra!

Szał spekulacji giełdowej opanował Jankesów.

(Korespondencja własna z Nowego Jorku).

Ostatnie dni przyniosły w Ameryce nienotowaną oddawna dziką zupełnie gorączkę spekulacyjną. Na Wallstreet obserwuje się znowu dantejskie sceny dzikiej spekulacji wszelkiemi możliwemi papierami. Obroty akcjami dochodzą czasem do kilku miljonów sztuk dziennie. Okazuje się, że Amerykanie niczego się nie nauczyli w okresie kilkakrotnych krachów giełdowych, że ogarnięci znowu zostali żądzą jaknajszybszego wzbogacenia się.

Nowi ludzie zajmują teraz opróżnione miejsca na Wallstreet. Czyściciele obuwia, biedne służące i żony zbankrutowanych miljonerów, bezrobotni, którzy mają jeszcze parę dolarów w kieszeni — wszystko to rzuciło się do gry spekulacyjnej. Wszystkie biura maklerskie uruchomiły znowu olbrzymią ilość oddziałów w większych i mniejszych miastach i miasteczkach, w całych Stanach rozpętała się nerwowa gorączka spekulacyjna. Spekulacja nielegalna i legalna kwitnie. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Yorku, na giełdzie zbożowej w Chicago, na giełdzie bawełnianej w Nowym Orleanie ludzie zarabiają i tracą majątki. Bezpośrednie linje telefoniczne i telegraficzne łączą wielkie ośrodki spekulacji i hazardu z najmniejszem nawet miasteczkiem.

Większe i małe banki oraz domy bankowe i kantory wymiany stanowią główne ośrodki gry spekulacyjnej. Olbrzymie majątki przepływają codzień przez te wszystkie kanały, wyciągające oszczędności z olbrzymich rzesz społeczeństwa. Gra giełdowa przybiera częstokroć cechy wprost paradoksalne. Na powierzchnię wypływają niebieskie ptaki, zakupujące akcje jakiegoś zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Powoduje to natychmiastowa hausse, publiczność niezorjentująca się w sytuacji rzuca się na akcję przedsiębiorstwa, które dawno nie istnieje, albo wiedzie suchotniczy żywot. „Fachowcy", rekrutujący się z pośród zdeklarowanych oszustów, sprzedają po dobrej cenie wszystkie swe akcje skrachowanego przedsiębiorstwa, a naiwni tracą częstokroć ostatnie grosze.

Wielkie straty poniosły szerokie rzesze publiczności, grając na zwyżkę akcji jednego z przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Sądzono bowiem, iż przedsiębiorstwa zbliżone do fabryk alkoholu otrzymają po zniesieniu prohibicji olbrzymie zamówienia. Tymczasem okazało się, że cała ta gra giełdowa zaaranżowana została przez spekulantów, gdyż jak się później okazało, nie chodziło tu bynajmniej o fabryki wódek, lecz o jedną z wielkich fabryk sztucznych nawozów.

Gdyby ktoś chciał zaryzykować dowcip o likwidacji całkowitej bezrobocia, stwierdziłby mógł ten fakt o ile chodzi o spekulantów, macherów giełdowych. Przez parę lat kryzysu wszyscy ci ludzie byli bezrobotnymi. Teraz odzyskali nagle prace dzięki obłędnej gorączce, która opanowała całe społeczeństwo. Znaleźli oni zatrudnienie nie tylko pracując „we własnym zakresie" nad ogłupianiem naiwnych graczy, ale w charakterze pracowników w całym szeregu przedsiębiorstw i konsorcjów, które w krótkim okresie czasu powstały, jak grzyby po deszczu. Nic więc dziwnego, że obroty na Wallstreet rosną w błyskawicznem tempie z dnia na dzień. Przeciętna cyfra 5 a nawet 6 miljonów sztuk akcyi dziennie nie jest już w ostatnich dniach rzadkością. Rez panoszyło się niezdrowe zjawisko spekulacji akcjami na kredyt.

Roosevelt nie zajął dotąd jeszcze żadnego stanowiska wobec niezdrowych objawów. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w kołach rządowych dzika gra spekulacyjna wywoła te poważne obawy. Doradcy Roosevelta zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa spekulacji giełdowej, która ma swe źródło w ucieczce przez inflację i deprecjacji towarów. W pierwszym okresie gorączki spekulacyjnej chodziło o utrzymanie stanu posiadania, ostatnie dni przyniosły tutaj zdecydowany zwrot: Amerykanie chcą jaknajszybciej się zbogacić i spekulacja przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące.

Nowy Jork, lipiec 1933.

Em.

List z Przemyśla.

Bank Kupców Polskich w Przemyślu uchwalono zwinąć. Agendy jego przejmie niedawno założony Bank Mieszczański.

* * *

Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Jan Prochaska bawi na urlopie, zastępuje go w urzędowaniu wiceprokurator Włodzimierz Haszczyc.

* * *

Budynek Sądu Okręgowego poddany został remontowi. Prace znajdują się w pełnym toku, a były one tem pilniejsze, że pewne oznaki sygnalizowały od jakiegoś czasu konieczność gruntownego remontu budynku, który jest własnością kapituły gr. katol.

* * *

Zbiory w powiecie przemyskim, a także w powiatach okolicznych zapowiadają się bardzo dobrze. Kłosy zboża jadalnego są pełne i zdrowe.

Sfery rolnicze, które były zrazu poważnie zaniepokojone, nadmiernemi opadami, zapewniają, że plony tegoroczne na szczęście nic wskutek tego nie ucierpiały i żniwa pod każdym względem dopisza.

* * *

Znany zespół Węgierki, który wystawił tu sztukę Geraldy'ego „Jan i Krystyna", nie cieszył się niestety powodzeniem, publiczność bowiem zjawiła się na przedstawieniu w bardzo szczupłej ilości. Rzecz sama, acz odegrana po mistrzowsku, nie odznacza się z wybitnemi walorami scenicznemi.

* * *

Kilka tygodni potrwa proces o oszustwa i sprzeniewierzenie przeciw por. J. Gromadce z Jarosławia i tow., którzy zasiądą na ławie oskarżonych przed trybunałem wojskowego sądu okręgowego. Akt oskarżenia, opracowany po długotrwałem i żmudnem śledztwie, został już doręczony oskarżonym.

—o—

Jak pobudzić niemowlę do gry filmowej?

Norman Taurog, reżyser Paramountu ma niezwykłą zdolność obchodzenia się z dziećmi.

W „Monsieur Baby", najnowszym, najweselszym i oryginalnym filmie Chevaliera, reżyser Taurog dokonał istnych cudów z Baby Le Roy który ukończył zaledwie rok życia.

— Oto, jakich używałem metod — mówi Taurog — by wywołać w małym Le Roy odpowiednie odruchy, odgłosy i mimikę:

Gdy chciałem, by płakał, przytykałem mu chusteczkę do nosa i prosiłem, by dmuchnął. Nie znosił tego i płakał.

Gdy chciałem, by się śmiał, wykrzywiałem twarz komicznie, wydawałem jak najdziwaczniejsze dźwięki lub mówiłem: „jak się masz?" z odpowiednią miną.

Gdy miał patrzeć wprost w obiektyw, prosiłem, by ktoś z personelu technicznego, lub statystów stanął przed aparatem, tańczył, poruszał rękoma i wykrzywiał się, jak oszalały strach na wróble. Stosowałem tę metodę, ilekroć chciałem zwrócić wzrok jego w jakimkolwiek kierunku.

Gdy chciałem, by powiedział „go", pokazywałem mu jego odbicie w lustrze, gdy zaś miał powiedzieć „da" dawałem mu jego butelkę.

Wszystko to wydaje się nader proste, gdy słuchamy słów reżysera — staje się jednak sztuka nie do wiary, gdy oglądamy na ekranie grę małego Le Roy. Chevalier twierdzi, że takiego partnera nie miał w życiu i uważa, że mały Le Roy „ukradł" mu film.

SPRAWY NAFTOWE

Obecna sytuacja.

Od Redakcji: W dalszym ciągu zapoczątkowanej przez nas ankiety na temat obecnej sytuacji w przemyśle naftowym, zamieszczamy dzisiaj wywiad z posłem **Dr. Bronisławem Wojciechowskim.**

Jak ocenia p. Poseł obecną sytuację w przemyśle naftowym?

Jeżeli chodzi o stosunki na rynku wewnętrznym, to uległy one znacznej poprawie po chwilowej depresji dzięki działalności „Polskiego Eksportu Naftowego". — Już dzisiaj można powiedzieć, że organizacja PEN'u spełnia swoje zadanie, gdyż powstał ośrodek, koncentrujący prawie wszystkie czynniki naftowe pod kątem widzenia interesów ogólnych i pod ścisłą kontrolą Państwową.

Obecnie daje się nawet odczuwać lekki głód towaru wskutek tego, że P. E. N. wyznaczył słusznie na początek stosunkowo niskie kontyngenty, przez co powstała tendencja zwyżkowa. Oznaczenie kontyngentów eksportowych a pośrednie i krajowych przez P. E. N. uregulowało w znacznym stopniu kwestję zbytu zarówno za granicą, jak i wewnątrz kraju.

A jak zdaniem p. Posła przedstawia się sytuacja małych rafineryj?

Jeżeli chodzi o małe rafinerie to należy zwrócić baczną uwagę, aby zakłady te nie uległy likwidacji, gdyż ochrona przewidziana w ustawie z dnia 18 marca 1932 i rozporządzeniu z dnia 12 października 1932 okazuje się niewystarczającą dla utrzymania przy życiu nawet zdrowszych zakładów tego typu.

Zamknięcie wszystkich małych rafinerji, co grozi w chwili obecnej, należałoby uważać ze stanowiska polityki gospodarczej za objaw ujemny.

A producenci ropy?

Drobni producenci ropy są w tej chwili w nieco korzystniejszej sytuacji, gdyż mimo braku kartelu, a może właśnie z powodu jego rozbicia, otrzymują stosunkowo lepszą cenę za ropę, niż przed miesiącem. Trzeba jednak pamiętać, że głównymi czynnikami podtrzymującymi ceny ropy w chwili obecnej są: działalność PEN'u, istnienie małych rafinerji, wreszcie konkurencja między wielkiemi rafinerjami, które dla uzyskania większego kontyngentu starają się zakupić, każda dla siebie, większe ilości ropy. — Zniżka ceny ropy mogłaby obecnie nastąpić jedynie w razie sztucznego wstrzymywania się wielkich rafinerji od zakupu ropy.

W jakim kierunku powinna iść zdaniem p. Posła organizacja przemysłu naftowego?

Uważam zawiązanie nowego kartelu za zbyteczne. Poziom cen sprawiedliwy dla przemysłu da się utrzymać przez taką czy inną konwencję cennikową pomiędzy rafinerjami, w charakterze ogólnym lub lokalnym. Kartel był tym czynnikiem, który wprowadził rozdźwięk do przemysłu, utrzymując atmosferę braku zaufania, bo wielu kontrahentów, podpisując umowę kartelową, wiedziało z góry że jej nie dotrzyma. Z drugiej strony kartel przez swoją egoistyczną politykę poderwał zaufanie społeczeństwa i czynników miarodajnych do przemysłu naftowego, jako całości, przez co w oczach ogółu powstało mniemanie, że ta ważna gałąź gospodarstwa narodowego spadła do poziomu jakiegoś spekulacyjnego procederu.

Wskutek tej osłabionej pozycji moralnej przemysłu naftowego nie mogliśmy obronić się od narzucenia przemysłowi naftowemu mieszanek spirytusowych i podatku drogowego.

Dziś można zaobserwować, że stosunki pomiędzy poszczególnemi firmami i grupami przemysłu naftowego układają się normalniej i nie ma tej atmosfery niechęci i wzajemnego zjadania się, która cechowała okres kartelowy.

Uważam natomiast, że przy dalszej organizacji eksportu należy dążyć do objęcia całej sprzedaży eksportowej przez Dyrekcję PENU'u. Dopuszcza tę możliwość istniejący statut PEN'u.

Doniosłe zarządzenie w sprawie eksploatacji ropy.

Prawie wszystkie obecnie znane polskie złoża ropne zostały odkryte z końcem XIX lub z początkiem XX wieku. W tym czasie nieznano jeszcze pojęcia racjonalnej gospodarki złożami ropnemi i nie doceniano należycie znaczenie gazu w produkcji ropy.

Niemal wyłączną metodą eksploatacji ropy z horyzontów borysławskich było i jest tłokowanie; w latach ostatnich wprowadza się tu i rozpowszechnia coraz szerzej pompowanie mechaniczne. Pompowanie jest główną metodą wydobywania ropy na kopalniach poza Borysławiem i Bitkowem. Pompowanie jest już w założeniu swem metodą zapewniającą racjonalną eksploatację ropy, tłokowanie zaś jest metodą nieracjonalną i nieodpowiednią zarówno z powodu niemożebności należytego ujmowania i konserwowania gazu, jak i z powodu wytwarzania dużego ssania i pulsacyj ciśnienia. Ponieważ zaś prawie 80% ropy, dotychczas wydobytej, pochodzi z zagłębia borysławskiego, w którym najpierw jedyną a później główną metodą wydobywania ropy było tłokowanie, przeto należy stwierdzić, że eksploatacja ropy w Polsce odbywała się nieracjonalnie.

Zdając sobie dokładnie z tego sprawę, oraz doceniając należycie znaczenie nowoczesnych zasad prawidłowej gospodarki eksploatacyjnej — Biuro Techniczne — Badawcze Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. zajmowało się już w roku 1931, problemem pompowania ropy z głębokich otworów, w roku ub. i bież. opracowało zagadnienie racjonalnej gospodarki złożami ropnemi — obydwa na polecenie S. A. „Pionier". Całość zagadnień związanych z pierwszym problemem została opublikowana w znanem wydawnictwie p. t.: „Pompowanie ropy z głębokich otworów".

Stan gospodarki eksploatacyjnej na naszych polach, zwłaszcza zaś znajdujących się w zagłębiu borysławskiem, Biuro Techn. Badawcze przedstawiło na VI. Zjeździe Naftowym w osobnym referacie*) i wysunęło przytem odpowiednie wnioski, zmierzające do poprawy u nas w tej dziedzinie.

Następnie na konferencji, zwołanej z inicjatywy Biura T. B. przez Okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu, wybrano specjalną komisję, która odbyła w czasie od dnia 28 stycznia do 6 maja 1933 r. — 11 posiedzeń i w tym czasie wypracowała opinję w sprawie dalszej gospodarki złożami płd. Mraźnicy. Komisja ta wysunęła również pewne zasady i wytyczne dla nowych złóż ropy.

Na podstawie tej opinji okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu wydał w dniu 1 czerwca 1933 r. zarządzenie w sprawie eksploatacji złóż ropy w tym okręgu. Rozporządzenie to po raz pierwszy w Polsce reguluje sprawy związane z eksploatacją ropy. Składa się ono z czterech części.

We wstępie Urząd Górniczy nakreślił pokrótce motywy, które go skłoniły do wydania zarządzenia oraz przedstawił stan naszych złóż i scharakteryzował sposób ich dotychczasowej eksploatacji. Stosowane obecnie metody określił, jako przestarzałe o charakterze często szkodliwym dla całości złóż, w sposobie zaś eksploatacji nie widzi uwzględniania nowoczesnych zasad prawidłowej gospodarki, jakie gdzieindziej dawno zostały wprowadzone. Rezultatem takiej gospodarki jest — zdaniem Urzędu G. — całkowite odgazowanie horyzontów ropnych, w razie zaś stosowania w dalszym ciągu dotychczasowego sposobu eksploatacji na nowych polach mogą one ulec szybkiemu wyczerpaniu. Po przedstawieniu genezy prac nad gospodarką złożami ropnemi w Polsce, zapoczątkowanych przez Stow. Pol. Inż. po omówieniu działalności wyżej wspomnianej komisji, zarządzenie zawiera postanowienia ogólne, odnoszące się do wszystkich nowych kopalń.

Jako nowość w kopalnictwie naftowem Urząd Górniczy wprowadził tu w planie ruchu, zgłaszanym przy zakładaniu nowej kopalni, oprócz całokształtu rurowania otworów świdrowych i sposobów zamykania wód — również plan eksploatacji poszczególnych horyzontów ropno-gazowych. W planie tym ma być podawana metoda eksploatacji i środki zapewniające racjonalną eksploatację. Ponadto po dowierceniu każdego otworu świdrowego, a przed przystąpieniem do eksploatacji — Urząd Górniczy nałożył obowiązek badania charakterystycznych właściwości złoża, decydujących o wyborze metody i sposobu eksploatacji w danym otworze, wykonywania pomiarów ciśnień złożonych i na tej podstawie opracowania szczegółowych projektów eksploatacji nawierconych złóż. Zarówno plan ruchu, jak i projekt eksploatacji podlega zatwierdzeniu przez Okręgowy Urząd Górniczy. Obowiązek przedkładania planów eksploatacji istnieje — według tego zarządzenia — zarówno dla kopalń już zgłoszonych, jak i w przyszłości powstać mających i to dla każdego nowego złoża w otworach nowych jak i w otworach starych, wierconych w celu poszukiwania głębszych horyzontów. Postanowienie to, ujęte bardzo jasno i wyraźnie, jest o historycznem wprost znaczeniu dla naszego kopalnictwa naftowego i może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla przyszłości naszego przemysłu naftowego. Daje ono wyraz poglądom, że równie ważna a może nawet ważniejszą od wiercenia fazą jest eksploatacja, trwająca nieraz kilkadziesiąt razy dłużej, niż samo wiercenie i decydująca o rentowności poszczególnych otworów, kopalń, a nawet całego przemysłu naftowego.

Słusznem jest, że odtąd będzie się wymagać pewnej planowości w wydobywaniu ropy, tego tak ważnego i zasadniczego okresu życia otworów i całych złóż. Jasnem jest, że władze górnicze będą mieć możność przeprowadzenia pewnych wspólnych zasad eksploatacji ropy ze złóż i że w ten sposób będzie można łatwiej zdążać do pewnego wspólnego celu, za jaki trzeba uważać zwiększenie całkowitego wydobycia ropy z poszczególnych horyzontów.

Postanowienia szczegółowe omawianego zarządzenia dotyczą złóż płd. Mraźnicy, położonych na południe od otworów Fanto—Horodyszcze I., II., Gustaw, Czesław, — i odnoszą się one zarówno do otworów eksploatujących ropę z fałdu głębnego, jak i z warstw inoceramowych. Postanowienia te nakazują eksploatację ropy i gazów przy zastosowaniu przeciwciśnienia na złoże bądź to za pomocą odpowiednio wysokiego słupa płynu w otworach, bądź też przez utrzymywanie równoważnego mu ciśnienia na głowicy. Wysokość słupa płynu winna być taka, aby płyn zakrywał całkowicie piaskowiec produktywny. W otworach świdrowych eksploatujących ropę z warstw inoceramowych zabronił Urząd Górniczy stosować tłokowanie; gdyby zaś okazało się niemożliwem użycie metody racjonalnej to Urząd Górniczy może wyjątkowo zezwolić na stosowanie tłokowania, lecz tylko na okres przejściowy i pod warunkiem, że w dotyczącym otworze będzie bezwzględnie utrzymywany słup płynu conajmniej 10 metrów ponad stropem horyzontu produktywnego. I tu nałożono terminowy obowiązek przedłożenia szczegółowych projektów eksploatacji dla otworów produkujących już ropę. Postanowienia te, będące logicznem następstwem postanowień ogólnych mogą się okazać bardzo skutecznemi dla tej najwięcej wartościowej partji zagłębia borysławskiego i mogą się przyczynić do znacznego przedłużenia okresu życia Borysławia.

Końcowy ustęp nakłada obowiązek przestrzegania wydanego zarządzenia oraz przewiduje sankcje karne za przekroczenia jego postanowień.

Wprowadzenie w życie wydanego zarządzenia oraz jego przestrzeganie zależy w pierwszym rzędzie od Urzędu Górniczego, niemniej jednak zależy również od ustosunkowania się do niego zarówno pełnomocników i dyrektorów przedsiębiorstw naftowych, jak i kierowników kopalń. Brak przeświadczenia o ewentualnych nowych bogatszych złożach ropy nakazuje nam tembardziej rozumne i oszczędne gospodarowanie tym dużym i niezbędnym majątkiem narodowym jaki przedstawia ropa naftowa. Należy przypuszczać, że te względy będą przemawiać do przekonania zarządzającym kopalniami i, że dzięki temu sprawa gospodarowania złożami ropnemi wejdzie na nowe, racjonalne tory.

Inż. Józef Wojnar.

*) Inż. J. Wojnar: „Problem racjonalnej gospodarki złożem ropnem".

Kronika naftowa.

XV. Zjazd Gazowników w Gdyni a przemysł gazu ziemnego. W odbytym w dniach 28 czerwca do 2-go lipca b. r. Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Gdyni wziął wybitny udział przemysł gazu ziemnego i przemysł naftowy.

I tak na 21 zgłoszonych referatów i komunikatów sekcji gazowej 11 referatów dotyczyło zagadnień związanych z zastosowaniem gazu ziemnego i jego produktów w gazownictwie. Zagadnienia te omówione zostały w referatach: inż. J. Maleckiego: „Najdłuższy gazociąg na świecie „Texas—Chicago"; inż. M. Mogilnickiego: „Gazol jako paliwo",; inż. J. Piotrowskiego: „Oksydowane węglowodory jako rozpuszczalniki"; inż. E. Piwońskiego: „Wyniki prób dokonanych przy rozkładzie gazu ziemnego w aparatach, służących do wyrobu gazu wodnego"; inż. S. Rzepeckiego: „Gazownia dla produkcji gazu gazolowo - powietrznego"; inż. T. Staszkiewicza: „Spostrzeżenia z ruchu Gazowni w Gdyni"; inż. S. Sulimirskiego: „Aktualne zagadnienia gazownictwa, a przemysł gazu ziemnego"; I. Wieleżyńskiego: „Gazownia w Gdyni"; inż. K. Żardeckiego: „Projekt gazyfikacji miasta Lwowa, zapomocą gazu ziemnego", oraz w komunikatach „Instytutu Gazowego": „Grzejnik płynowy opalany wewnętrznie" i „Instalacje na gaz wysokoprężny".

Przy tej sposobności również należy podkreślić wybitny udział przemysłu gazu ziemnego i naftowego w pokazie „Gaz i woda", zorganizowanym podczas Zjazdu w Gdyni przez „Instytut Gazowy" we Lwowie. W szczególności wzięli w nim udział S. A. „Gazolina", na której stoisku demonstrowano kompletnie zgazyfikowanie gospodarstwo domowe przy pomocy płynnego gazu ziemnego „gazolu", oraz wykresy, fotografje i modele ilustrujące prace Gazowni na gaz ziemny w Stryju, na dwugaz karburyzowany „gazolem" w Gdyni, i na gaz gazolowo - powietrzny w Kołomyi, - następnie „Instytut Gazowy we Lwowie, który urządził pokaz wyrobów instalacyjnych na gaz wysokoprężny — ogrzewniczych, pomiarowych, palnikowych i laboratoryjnych. Gazownia miejska we Lwowie, na której stoisku w przejrzysty sposób ilustrowano rozwój konsumcji gazu ziemnego dla celów domowych i opałowych, S. A. „Galicja", która przedstawiła swoje produkty „Detektol" (środek nawa-

(Dalszy ciąg na str. 10-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej)

niający), oraz „denoxol“ (rozpuszczalnik) i Koncernu „Małopolska“, który przedstawił fotografje urządzeń do nawęglania gazu eteryną.

Pozatem szereg firm jak Herzfeld et Victorius „Polgaz“, Polska F-ka Gazomierzy i Wodomierzy w Toruniu „Diana“, H. Seiwa i inne wystawiły aparaty i urządzenia zastosowane tak do użytkowania gazu ziemnego i gazolu, jak i gazu węglowego.

W uchwalonych w wyniku obrad sekcji gazowej rezolucjach podkreślona została rola przemysłu gazu ziemnego w rozwoju gazownictwa w Polsce i konieczność ścisłej współpracy polskiego gazownictwa z przemysłem gazu ziemnego.

Rezolucje uchwalone przez Zjazd brzmią następująco:

XV-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich stwierdza, że warunki wytworzone długotrwałym okresem przesilenia gospodarczego nie powinny działać hamująco na rozwój gazyfikacji kraju.

Zjazd stwierdza, że w obecnych warunkach nie pozwalających na duże inwestycje należy wyzyskać wszelkie stojące do dyspozycji środki, któreby przy możliwie najniższych wkładach umożliwiały zaopatrzenie w gaz przedewszystkiem ośrodków przemysłowych oraz średnich i małych miejscowości.

Zjazd zwraca szczególną uwagę, na istniejące możliwości przyśpieszenia tempa gazyfikacji przy współpracy gazownictwa z przemysłem gazu ziemnego, a to przez wykorzystanie istniejących sieci rurociągów dla tworzenia tam ośrodków przemysłowych oraz wykorzystanie produkcji płynnego gazu ziemnego w Polsce.

Stwierdzając realne wyniki osiągnięte w dziedzinie gazyfikacji dzięki współpracy gazownictwa polskiego z przemysłem gazu ziemnego, uważa Zjazd za wskazane dalsze kontynuowanie tej współpracy już w formie stałej i zorganizowanej przez powołanie w łonie Zrzeszenia G. i W. P. specjalnej sekcji dla gazu ziemnego z siedzibą we Lwowie. — (Wnioski inż. S. Sulimirskiego).

XV-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich po wysłuchaniu referatów pp. Czubka, inż. Maleckiego i inż. Sulimirskiego uważa za konieczne wobec ogólnego spadku konsumcji gazu — powołanie do życia specjalnej komisji propagandowej przy Zrzeszeniu G. W. P., celem rozwinięcia akcji propagandowej w najszerszem tego słowa znaczeniu.

W skład komisji tej wchodzą pp.: Czaplicka, Dziurżyński, Klimczak, Ostrowski, Seifert, Sulimirski, Świerczewski, Żardecki, z prawem kooptacji dalszych członków. — Komisja ta winna najdalej do końca września b. r. przedłożyć Zarządowi Zrzeszenia plan akcji wraz ze sposobem jej sfinansowania.

Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich uważa za jedną z najpilniejszych spraw podjęcie na nowo starań o utworzenie przy jednej z Politechnik Polskich katedry gazownictwa celem należytego przygotowania sił technicznych w tej dziedzinie zarówno do pracy zawodowej jak i do pracy pedagogicznej w niższych szkołach technicznych.

XV. Zjazd G. i W. P. zwraca uwagę właścicieli gazowni na koniecznośćześrodkowania wszelkiej akcji zasadniczej w dziedzinie technicznej, finansowej i organizacyjnej gazownictwa w Zrzeszeniu G. i W. P. i uznania tej organizacji za najwyższy autorytet w tych sprawach w celu nadania racjonalnego kierunku wszelkim poczynaniom w tej dziedzinie na wzór stosunków panujących pod tym względem w U. S. A., w Anglji, a ostatnio w Niemczech.

XV. Zjazd G. i W. P. wzywa Zarząd Zrzeszenia do podjęcia energicznych kroków w kierunku zmiany redakcji niektórych postanowień ustawy o kontroli naczyń pod ciśnieniem i wyraża pogląd, aby w tej sprawie nawiązać kontakt ze Stowarzyszeniem Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. — (Wnioski dyr. Świerczewskiego)

XV. Zjazd G. i W. P. stwierdza, że walka konkurencyjna zakładów komunalnych stanowiących własność jednej i tej samej gminy jest bezwzględnie szkodliwa zarówno dla interesów ogółu mieszkańców jak i dla tych zakładów. Dlatego XV. Zjazd G. i W. P. wyraża pogląd, że w miastach w których gazownie i elektrownie są przedsiębiorstwami komunalnemi, powinno nastąpić uzgodnienie polityki taryfowej obu tych zakładów, wykluczające stwarzanie konkurencyjnych cen prądu do ogrzewnictwa oraz konkurencyjnych cen gazu do celów motorycznych i oświetlenia wewnętrznego" — (Wniosek dyr. Seiferta).

* * *

W uchwalonych przez Zjazd rezolucjach podkreślić przedewszystkiem należy tendencję jak najdalej idącej racjonalizacji konsumcji gazu i roztoczenia opieki nad konsumentem czego wyrazem jest powołanie do życia specjalnej komisji propagandowej oraz wysunięty przez Zjazd apel o utworzenie katedry gazownictwa.

Przez uchwałę powołującą do życia specjalną sekcję gazu ziemnego w Zrzeszeniu Gaz. dotychczas dość luźny jeszcze kontakt przemysłu gazu ziemnego z ogółem Gazowników, który jednak przyniósł już poważne i konkretne rezultaty, zmieni się niezawodnie w stałą współpracę.

* * *

Na kopalni w Ropience, własność Spółki „Kopalnia Nafty Ropienka" Ska z gr. odp. we Lwowie, dowiercono dnia 8 lipca b. r. otwór świdrowy Nr 98, w głębokości 300 m., z początkową produkcją 1.660 kg ropy na dobę.

Otwór ten jak poprzednich ośmnaście odwierconych z pomyślnym rezultatem — wyznaczył p. prof. dr. Wojciech Rogala.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 lipca.

Zastój trwa nadal.

Dolar w obrotach prywatnych 6.21.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 20 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	31.50	32.—
pszenica zbiorowa	29.50	30.—
żyto jednolite	20.—	22.25
żyto zbiorowe	19.—	19.25
jęczmień browarowy	—.—	—.—
" przemiałowy	—.—	—.—
" dworski	13.50	14.—
owies dworski zadeszcz.	12.25	12.75
" zbiorowy	—.—	—.—
kukurudza krajowa	18.50	19.50

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenjencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	33.—	33.50
" zbiorowa	31.—	31.50
żyto jednolite	21.50	21.75
" zbiorowe	21.—	21.25
jęczmień przemiałowy	—.—	—.—
owies dworski zadeszcz.	13.75	14.25
mąka pszenna luksusowa	65.—	65.50
mąka pszenna 50%	62.50	63.—
mąka pszenna 60%	60.—	60.50
mąka żytnia 55%	39.—	39.50
mąka żytnia 65%	37.50	38.—
mąka żytnia sitkowa	21.50	22.—
otręby żytnie	7.75	8.—
otręby pszenne	9.—	9.25

Pszenica, owies, hreczka oraz kasza hreczana w dalszym ciągu zniżkują w cenie. Pozatem utrzymują się ceny na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 20 lipca 1933. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 213.40, Holandja 361.45, Londyn 29.74, Nowy Jork 6.28, Paryż 35.05, Praga 26.54, Szwajcarja 172.85, Gdańsk 173.95, Sztokholm 153.60, Włochy 47.35.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy przeważała dla dewiz tendencja mocniejsza w związku z lepszą konjunkturą dla waluty amerykańskiej. Kurs dolara gotówkowego 6.14—6.23. Dolar złoty 9.1650, rubel złoty 4.86. Bank Polski płacił za dolara 6.05.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50.50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 102.75, 4 proc. pożyczka inwest. seriowa 110, 4 proc. państw. poż. premj. dol. 47.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44.25, 10 proc. pożyczka kolejowa 100.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 64.50. Bank Polski 82.50, Pożyczka Dillonowska 71.

Zebranie prezesów i sekretarzy Zw. Mł. Lud. w Przeworsku.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Przeworsku, w sali własnej, zebranie prezesów i sekretarzy Z. M. L. pow. Przeworsk, celem omówienia spraw organizacyjnych i pracy Kół na najbliższy okres.

Mimo roboczego dnia, karnie zebrali się przedstawiciele Kół, poświęcając dzień cały na obrady, które zakończono o godzinie 15'30.

Obradom przewodniczył wiceprezes wojew. p. Henryk Puziewicz, który udzielał wskazówek i kierował dyskusją.

W obradach wziął udział prezes O. T. R. p. inspektor Czerwiński, który interesuje się żywo akcją młodzieżową, oraz inż. Kałucki i mir. Hanejko. Wysoki poziom obrad i duże zainteresowanie młodych, wykazały, że Z. M. L. wszedł na właściwe drogi rozwojowe prowadzące wieś polską ku lepszej doli, przyczyniając się tem do podniesienia potęgi Rzeczypospolitej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

VI Km 1453/33. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lipca 1933, o godz. 9-tej rano, we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego l. 2, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie sklepowe, kasa żelazna, strzelby, dubeltówki, łapki żelazne, kordelasy, patrony i inne. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VI.

Lwów, dnia 9 lipca 1933 2878/K

VI. Km. 1170/33. Edykt licytacyjny. Dnia 1 sierpnia 1933, o godz. 9-tej rano, we Lwowie, Glinjańska l. 8 i Halicka 1, sklep sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: różne towary bławatne oraz urządzenie domowe, kasa żelazna, maszyna do szycia. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej wyznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VI.

Lwów, dnia 7 lipca 1933. 2879/K

E. 2090/28. Km. 13/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek przystępującego wierzyciela Pow. Tow. Kredytowego Kooperatywy z ogran. por. we Lwowie przez adwokata p. dr. Stefana Fedaka we Lwowie, ul. Sykstuska 48, odbędzie się dnia 1 września 1933 r., o godzinie 11-tej przed południem, w biurze Nr. 3, Sądu Grodzkiego w Gródku Jagiellońskim na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności wiejskiej objętej wyk. hip. L. 188 ks. gr. gm. Stronna po połowie dłużników, Iwana i Ahafji Łopuszańskich ze Stronny własnej, składającej się z chaty, stajni i stodoły drewnianej, słomą krytych, tudzież z gruntu ornego o powierzchni 4 morgów 412 s. kw. Wartość szacunkowa wynosi 4.162 zł, a najniższa oferta 2.764 zł. Przynależności niema żadnych. Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Agida w Gródku Jagiellońskim.

Komornik Sądu Grodzkiego 2880/K

Gródek Jagielloński, dnia 7 lipca 1933.

Km. 1036/33. Edykt. Na wniosek ks. Atanazego Jurkiewicza z Rozdołu, odbędzie się w tut. Sądzie, w biurze Nr 18, dnia 25 sierpnia 1933, o godz. 10 rano, licytacyjna sprzedaż realności, obj. whl. 621 gm. kat. Rozdół, składającej się z pbud. lkat. 80, na której pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wynosi 11.550 zł., a najniższa oferta 5.775 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Mikołajów, dnia 19 lipca 1933. Marian Sieminowski, komornik Sądu Grodzkiego. 2881/K

II. Km. 261/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. — Strona zobowiązana Ida Helferówna, zamężna Spielman w Rzeszowie. — Strona egzekwująca Judyta Schiff w Rzeszowie — odbędzie się dnia 31 sierpnia 1933, o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 7, parter Sądu Grodzkiego w Rzeszowie — licytacja połowy realności lwh. 213, ks. gr. gm. kat. Rzeszów — składającej się z całości z pbud. 138/2, o powierzchni 439 m. kw. i zp gr. 171/2 o powierzchni 255 m kw. na której pobudowane są: a) budynek murowany I. piętrowy, kryty blachą, w którym znajduje się 2 piwnice, na parterze 1 sklep, 1 mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, 1 mieszkanie o pokoju i kuchni, oraz 1 pokój na piętrze, 1 mieszkanie o 2 pokojach i kuchni z balkonem i 3 mieszkania o pokoju i kuchni; — b) ustępy murowane I. piętrowe o 9 komórkach; c) budynek drewniany kryty papą; d) budynek murowany, parterowy, kryty dachówką, w którym mieści się 3 mieszkania o 1 pokoju i kuchni; e) budynek murowany przeznaczony na wozownię i stajnię; f) budynek drewniany przeznaczony na skład a pokryty jest papą; g) budynek drewniany, kryty papą, przeznaczony na drewutnię; h) studnia betonowa — Oszacowanej na kwotę 28.524 zł 60 gr. — Poniżej kwoty 14.262 zł. 30 gr — sprzedaż powyż wymienionej realności nie nastąpi. — Akta sprawy można oglądać przed licytacją w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.

Rzeszów, dnia 19 lipca 1933. 2882/K

III. Km. 375/33. Strona zobowiązana: Michał Ciecierski syn Filipa w Dżurynie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dmytra Sysaka, kupca w Dżurynie, odbędzie się dnia 11 września 1933 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr 16 Sądu grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja całej realności objętej zaginionym wyk. hip. 1383 ks. gr. gm. kat. Dżuryn składającej się z parc. grunt. 1673/1 o powierzchni 70 a 64 m. kw. i parc. grunt. 1672/1 o powierzchni 74 m kw. łącznej wartości 900 zł. Najniższa oferta wynosi 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie.

Dnia 8 lipca 1933. 2885/K

UPADŁOŚCI.

Sa 56/30. Zatwierdzenie ugody. Sąd Okręgowy w Stryju zatwierdza ugodę zawartą między dłużniczką Chają Eichenstein, kupcową w Skolem a jej wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 12 grudnia 1930 przed Sądem powiatowym w Skolem przeprowadzonej.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 27 grudnia 1930. 2871

Sa 7/33. Zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużnika Izydora Flaischera w Tarnowie a jego wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 21 czerwca 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 8 lipca 1933. 2872

I. Sa. 9/32/27. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie Grodzkim w Suchej w dniu 6 kwietnia 1932 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikami Chaimem i Freidą Heleną Perlami w Suchej.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 10 czerwca 1933. 2873

I Sa. 12/33/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Władysława Waligórskiego i Juljana Fiołka, właścicieli i jawnych spólników przedsiębiorstwa „Dom Handlowy Towar", inż. F. Tylko i Ska w Wadowicach wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Dom Handlowy „Towar", inż. F. Tylko i Ska w Wadowicach otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się sędziego okręgowego Romana Petruszewicza w Wadowicach, zarządcą ugodowym: Józefa Machalicę, dyrektora Spółki Rolnej w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 10 sierpnia w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Okręgowym w Wadowicach, biuro Nr. 56, na dzień 19 sierpnia 1933, o godz. 9 przed południem.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 3 lipca 1933. 2874

Sa 113/31/471. Sąd Apelacyjny we Lwowie zniósł tut. zatwierdzenie ugody z 19. września 1932, Sa 113/31/427 w sprawie Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 10 czerwca 1933 2875

Sa. 18/33/67. W sprawie postępowania ugodowego Józefa Soklera i Nechemiasza Stadlera, kupców — Lwów, Skarbkowska 4, wyznacza się audjencję ugodową na 8 sierpnia 1933, godz. 11, Sala 23, w tut. Sądzie, Rutowskiego 13, I. p.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 17 lipca 1933. 2876

Sa 177/31/123. Postępowanie układowe co do majątku dłużnika Markusa Blasera, dzierżawcy młyna w Gródku Jagiellońskim, wdrożone uchwałą z 30 grudnia 1931, zastanawia się po myśli § 56, ust. 2.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 17 czerwca 1933. 2877

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.